Nr. 31. Środa, 10 Lutego 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 36 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 lutego 1909 r. l. XVII 29/70/90 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 30 stycznia do 6 lutego 1909 r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 lutego.

Ze statystyki Galicyi.

(VII.) Ogólne wyniki wewnętrznego ruchu ludności w krajach austryackich w czasie od 1890 do 1900 r. wykazują, że Galicya zajmuje co do płodności pierwsze miejsce, w okresie tym bowiem przewyżka urodzonych nad zmarłymi wynosiła 14·52 pro m. Po Galicyi dopiero idzie Bukowina (14·13 pro m.) i Dalmacya (14·07 pro m.), w zupełności potwierdzając twierdzenie socyologów, że największą siłą rozrodczą odznaczają się społeczeństwa ekonomicznie słabe.

Że na rozmiary wspomnianej przewyżki składa się oprócz płodności wiele innych jeszcze przyczyn, tego dowodzi wymownie już choćby okoliczność, że cyfry przyrostu nie idą bynajmniej równolegle z cyframi zawieranych małżeństw. Pod tym ostatnim względem wyprzedziły n. p. Galicyę w latach 1890—1900, Szląsk i Austrya Dolna. W Galicyi mianowicie przypadało w tym czasie na 1000 ludności 8·39, gdy na Szląsku 8·43, a w Austryi Dolnej 8·40 małżeństw. Mimo tego przewyżka narodzonych była na Szląsku mniejsza o 2·81, w Austryi Dolnej zaś nawet o 5·73 *pro mille*. Jeszcze jaskrawiej przedstawia się pod tym względem zestawienie Dalmacyi z Tryestem; w Dalmacyi bowiem przy 7·75 małżeństwach *pro m.* przyrost narodzonych wynosił 14·07, gdy w Tryeście przy tej samej liczbie małżeństw doszedł ów przyrost zaledwo do 2·51 *pro mille*.

Uwagi godne wyniki daje przegląd ogólnego wewnętrznego ruchu ludności w Galicyi od r. 1876 do 1905. Liczba małżeństw przechodziła w tym czasie rozmaite wachnienia. Do zenitu doszła w r. 1882 (9·43 pro m.), dalej w r. 1888 (9·03 pro m.) i 1876 (9·01 pro m.), najsilniej zaś obniżyła się w r. 1885 (7·07 pro m.).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę przeciętne z pięciolecia, to najwyższą cyfrę małżeństw dał okres 1886—1890, najniższą zaś lata 1901—1905. Tendencya zmniejszania się liczby małżeństw jest niewątpliwą, a ma swe uzasadnienie w coraz trudniejszych warunkach bytu.

Najpoważniejsza liczba urodzin przypadła na r. 1882 (46·61 pro m.), najniższą wykazał r. 1892 (41·47 pro m.). Pięcioletnie przecięcia stwierdzają stałe obniżanie się liczby urodzin, która stała u szczytu w latach 1876 do 1880 (44·63 pro m.), a spadła do 42·71 w okresie 1901—1905.

Co do skonów to r. 1882, rok epidemii cholerycznej wysunął się i pod tym względem na czoło z cyfrą 36·3 pro m., gdy jako szczególnie korzystny występuje r. 1901 z minimalną cyfrą skonów (25·27 pro m.). Pięcioletnie przecięcia składają się na bardzo pocieszający obraz odsetek, śmiertelność bowiem spada stale, z 33·87 pro m. w latach 1876—1880, do 26.19 w okresie 1901—1905. Stale i znacznie podnosi się wobec tego przewyżka narodzonych nad zmarłymi, bo z 9·68 w latach 1881—1885, podniosła się w okresie 1901—1905 do 16·26 pro mille.

Wedle wykazów z lat 1901—1903 okres życia, w którym mężczyźni najliczniej wchodzą w związki małżeńskie przypada na czas pomiędzy 24 a 30 lat. Liczba stadeł z tej kategoryi wynosiła w wymienionym peryodzie 99.812. Stadeł zawartych przez mężczyzn w okresie 20—24 l. ż. było 32.113. W miarę wieku liczba mężczyzn chętnych do zawierania małżeństw — rzecz jasna — spada. Najgwałtowniejszy przeskok ujawnia się u mężczyzn pomiędzy 30 i 35 a 35 i 40 r. ż. (99.812 : 19.577).

Co do kobiet, to najbardziej poszukiwane są one na towarzyskich doli i niedoli w okresie pomiędzy 20 i 24 r. ż. (59.173). Znaczną atrakcyą u mężczyzn cieszą się również kobiety od 16 do 20 r. ż. (46.256) i od 24 do 30 (41.135). Cyfry te gwałtownie opadają w dalszych latach, niemniej jednak w czworolecia, które służyło za podstawę obliczeń, znalazło się przecie 944 kobiet, które hymen w różane okuł pęta w 60 r. ż.

Małżeństwa mięszane pod względem wyznaniowym należą w Galicyi do wcale częstych. Tak n. p. w latach 1901—1903, pomiędzy 82.162. zawartemi stadłami było 8.660 takich, w których mężczyzna wyznania rz. kat. poślubił żonę wyznania gr. lub orm. kat., a na odwrót 8.775 takich, w których kobiety wyznania rz. kat. zostały żonami mężczyzn wyznania gr. lub orm. kat.

Wizyta berlińska.

(⌗) Czy dzisiejsza wizyta króla angielskiego w Berlinie będzie tylko aktem osobistej grzeczności? Nad tem pytaniem zastanawiała się prasa europejska od chwili, gdy wizyta ta została postanowiona. Okoliczności, wśród których się ona odbywa, oraz polityczne i wojskowe osobistości, towarzyszące królowi w jego podróży, dozwalają przypuszczać, iż obok etykietalnych uprzejmości znajdą mężowie stanu obu państw sposobność do wzajemnej wymiany zdań o położeniu międzynarodowem, wytworzonem ostatnimi wypadkami w świecie politycznym.

To przypuszczenie zdaje się potwierdzać ogłoszony przez *Biuro Reutera* urzędowy komunikat, który wyraża nadzieję, iż wizyta króla Edwarda VII. „położy kres wzajemnym nieporozumieniom i podejrzeniom obu wielkich narodów. Polityka nie zna sentymentów. Egoistyczna polityka państwa jest zarazem polityką patryotyczną. Ta polityka uczyniła Anglię wielką, a Niemcy mają równe prawo i równy obowiązek kierować się egoistyczną polityką. Jak pomyślny rozwój Anglii jest koniecznością, tak także silne Niemcy są rękojmią pokoju. Należy podnieść, iż nieufność może wyrządzić wielką szkodę obu narodom, gdy wzajemne porozumienie nietylko Niemcom i Anglii, ale także całemu światu zabezpiecza korzyści pokoju“. Wywody te w pewnej mierze uzupełnił sir Edward Grey, który w swojej mowie w Coldstream „wyraził silne przekonanie, iż wizyta berlińska wzmocni ufność w dobre zamiary i w dobrą wolę Anglii“.

Trudno sobie dzisiaj zdać sprawę, czy i jakie konkretne fakty mogłyby wzmocnić tę

Malarze krakowscy.

XII.

Aleksander Mroczkowski.

Niezadługo już tak zwany „Wielki Kraków“ pochłonie otaczające go przedmieścia i wioski, poczem nada im cechę miasta. Miejsce dzisiejszych ścieżek zajmą betonowe trotuary, błoto będzie pokrywało nie zwyczajne drogi, lecz wyszutrowane ulice, elektryczność zastąpi księżyc, skąpo oświetlający przedmiejskie zaułki a charakterystyczne dworki i chaty będą wyrugowane przez pospolite kamienice, zbudowane w stylu koszarowym.

Dotąd nie nastąpiła jeszcze ta metamorfoza, pożądana, być może, przez wielu, tylko nie przez artystów, których serce lgnie do tych staroświeckich chat i dworków malowniczo ugrupowanych wśród sadów i topoli nadwiślańskich. Szczególniej prawy brzeg Wisły jest jeszcze teraz dla malarza kopalnią wdzięcznych motywów, która pozwala swobodnie spocząć po miejskim gwarze i orzeźwić oko po monotonii, związanej z każdem większem mrowiskiem ludzkiem.

Na samym prawie końcu jednej z wiosek na tym brzegu położonych, a mianowicie w Dębnikach, osiadł Mroczkowski w niewielkim dworku, do którego dobudował pracownię. Tuż za jego domkiem zaczynają się z jednej strony pola, które ogranicza pasmo Krzemionek, z drugiej zaś — roztacza się widok na Wisłę i stojący na jej urwistym brzegu starożytny klasztor Zwierzyniecki PP. Norbertanek. Panoramę z tamtej strony zamykają wzgórza, kończące się na prawo Sikornikiem z kopcem Kościuszki, a na lewo górą Bielańską z kościołem i klasztorem Kamedułów.

Cicho tam i sielsko w tej sadybie Mroczkowskiego, przed którą rozsiadły się stare jabłonie, grusze i wiśnie. Idealny to zakątek dla malarza, pragnącego pracować w spokoju i jak najbliżej natury.

Właściciel tego miłego zakątka, choć już liczy dobrze po pięćdziesiątce, nic nie utracił z młodzieńczego temperamentu i zapału do sztuki, jakimi odznaczał się zawsze. Umysł ma tak rzeźki, oko i rękę tak pewne, zdrowie tak żelazne, chęć do życia i pracy tak silną, że mógłby mu pozazdrościć tych przymiotów niejeden z młodych ludzi, rozpoczynających dopiero borykanie się z losem.

Mroczkowski jest uczniem krakowskiej Szkoły Sztuk pięknych jeszcze z tych czasów, gdy kierownikiem jej był Władysław Łuszczkiewicz a Feliks Szynalewski jedynym nauczycielem, obok Kossowskiego, nauczyciela rzeźby. Przebywszy w niej lat trzy, wyjechał na czteroletni pobyt do Monachium. Tam zaś uczył się u Wagnera i Seitza. Powrócił do Krakowa w r. 1877 i wstąpił znów do Szkoły Sztuk pięknych na oddział kompozycyjny pod mistrza Jana, gdzie pozostał do 1880 roku.

W tym pierwszym okresie swojej twórczości uprawiał Mroczkowski przeważnie malarstwo rodzajowe. Dziś poszło ono u nas prawie w zapomnienie, wówczas jednak zajmowano się niem w t. zw. „majsterszuli“ na równi z malarstwem historycznem, a mistrz Jan patrzał na nie chętnem okiem. Powstały wtedy w jego pracowni: „Niedziela na wsi“, „Karmienie gołębi“, później „Loterya“ i „Kulig w XVIII. w.“. Te dwa ostatnie obrazy dały poznać w Mroczkowskim zręcznego obserwatora typów i wyrazów twarzy, oraz wybornego malarza kostyumowego. Szeroka skala uczuć, począwszy od nadziei wygranej, aż do przygnębienia z powodu przegranej, która maluje się na twarzach i w ruchach tłumu zgromadzonego przed kolekturą loteryjną, czyni „Loteryę“ wielce interesującą sceną rodzajową. „Kulig“ zaś ze względu na pełne ruchu i życia postacie ludzi i koni, oraz z uwagi na efektowne oświetlenie — zajazd kuligu przedstawiony jest w porze nocnej — może być zaliczony do najlepszych obrazów rodzajowych z tamtych czasów.

Po raz wtóry wyjechał artysta do Monachium wnet po opuszczeniu szkoły kompozycyjnej w Krakowie. W jego działalności nastąpił wtedy przełom, przerzucił się bowiem do malowania krajobrazów, które dawniej traktował jedynie jako tło do kompozycyj rodzajowych. Znalazł on w tym nowym kierunku silną zachętę przez poparcie, którego doznał ze sfer bardzo wysokich. Rzecz miała się tak: pewnego razu malował Mroczkowski z natury jakiś motyw nad kanałem Izary. W tem podeszło ku niemu jakieś towarzystwo i z zajęciem oglądało zaczęte studyum. Jeden z panów, należących do owego towarzystwa, jak się później pokazało — ks. Ludwik Ferdynand bawarski, zapytał o adres *atelier* artysty, a następnie nabył odeń krajobraz p. t. „Z nad kanału Izary“. Później malował Mroczkowski konny „Portret ks. Alfonsa bawarskiego“ i „Zamek w Nymphenburgu“, w którym za stafaż pozowało mu kilka osób z domu królewskiego, a między niemi księżna Gizela ze swym małżonkiem, księciem Leopoldem.

Wymienione prace stanowiły niejako wstęp do specyalnego kierunku, któremu Mroczkowski poświęcił się całą duszą i sercem. Mianowicie, powróciwszy w roku 1885 do kraju — pomimo, że w stolicy Bawaryi otwierały mu się świetne widoki — oddał się studyom nad Tatrami tak gorliwie, że dziś wraz z Witkiewiczem i Fałatem należy do najlepszych malarzy gór naszych.

Nie można być dobrym malarzem Tatr, nie będąc tęgim „taternikiem“ równocześnie, I rzeczywiście, jest nim Mroczkowski.

Warto go widzieć i słyszeć, gdy opowiada swe liczne przygody w górach. Mała i krępa jego postać zdaje się urastać, zdobywa się na płynność i obrazowość narracyi, któremi zwykle nie celuje, słowem, zapala się i zda się chcieć porwać słuchacza na tatrzańskie turnie i wierchy. Bajecznie opowiada on n. p. swą przygodę, gdy raz nocował późną jesienią w jakimś opuszczonym szałasie pasterskim, w którym podczas gwałtownej wichury atakował go zgłodniały niedźwiedź.

Wycieczki w góry, obliczone zwykle na trzy, cztery dni, odbywa Mroczkowski sam jeden. Góral-przewodnik, odniósłszy mu na pewien punkt przybory malarskie i prowiant, powraca do Zakopanego, artysta zaś czyni z tego punktu dalsze wycieczki, malując od świtu do nocy. To ciągłe obcowanie z przyrodą tatrzańską wyrobiło w nim gruntowną jej znajomość w połączeniu z subtelnem odczuwaniem jej piękna, czy to w blaskach słonecznych, czy to wtedy, gdy przysłania ją srebrzystych mgieł zasłona, czy to porą letnią, czy jesienną, albo zimową.

Na tem tle powstały takie wspaniałe krajobrazy tatrzańskie Mroczkowskiego, jak „Czarny Staw pod Rysami“ (własność Resursu krakowskiego), „Morskie Oko“ (w Muzeum narodowem), „Czarny Staw pod Mięguszowieckiemi Turniami“ (własność p. Jana Marsa w Sądowej Wiszni)“, „Zmarzły Staw pod Zawratem“, „Zielony Staw pod Świnnicą“ i w. i.

Niewtajemniczonym wydaje się, że najłatwiejszą gałęzią malarstwa jest krajobraz, bo zostawia obszerne pole indywidualności malarza, bo najtrudniej skontrolować go w krajobrazie, o ile wiernie trzymał się natury. Ale to tylko złudzenie, gdyż prawdziwie dobry, wierny krajobraz można na pierwszy rzut oka rozróżnić od najzręczniejszej blagi. Dzisiejsi pejzażyści, t. j. najmłodsze ich pokolenie, malują przeważnie tylko fragmenty krajobrazów, nie chce się im bowiem trudzić nad wykonaniem większej całości. Wystarcza im n. p. przy krajobrazach tatrzańskich za temat do obrazu jeden krzak kosodrzewiny, jedna bryła granitu, jeden płat śniegu.

Mroczkowski zapatruje się na krajobraz zupełnie inaczej. Jemu potrzeba dużo powietrza, dużo przestrzeni, nie przestraszają go trudności napiętrzone skutkiem zestawienia mnóstwa efektów świetlnych i kolorystycznych. Jego wzrok sięga od hal tatrzańskich aż ku wirchom, ginącym w głębokiej dali powietrznej...

Oglądając krajobraz Mroczkowskiego, doznaje się wrażenia, że patrzymy przez otwarte okno na cuda przyrody tatrzańskiej, zdaje się, że czujemy powiew chłodny wiatru, że wdychamy balsamiczną woń ziół gór-

ufność, która istotnie wznowienia wymaga. Stworzony przez Anglię w ostatnich czasach system sojuszów, zbliżeń i porozumień zmierzał wyraźnie do odosobnienia Niemiec w międzynarodowych stosunkach. W sprawach bałkańskich była Anglia jeszcze do niedawna stale niepokojącym czynnikiem, nie popierała ona, ale owszem utrudniała wszelką akcyę pojednawczą i nie przyczyniła się niczem do usuwania i odwracania groźniejszych komplikacyj. Tu w całej jaskrawości wystąpiła jej polityka egoistyczna, bo wielka wojna na kontynencie europejskim nie groziła jej bezpośrednio żadnem niebezpieczeństwem, a mogła jej pośrednio przynieść znaczne korzyści.

Również wypływem tej egoistycznej polityki są ciągłe zbrojenia Anglii na morzu, motywowane zawsze względami na stateczny wzrost floty niemieckiej. Nawet poważni politycy angielscy roztrząsali możliwość inwazyi niemieckiej, a że także szerokie warstwy społeczeństwa angielskiego żywo tym problematem się interesują, tego dowodem burzliwa demonstracya, jaką powitano przed kilkunastu dniami na scenie melodramat angielskiego oficera du Maurier, który w wielkim spektaklu roztoczył przed oczyma publiczności londyńskiej całą grozę tej inwazyi, zakończonej ostatecznie dumnem zwycięstwem W. Brytanii.

Przypominamy, iż w lecie poruszono myśl, aby Niemcy i Anglia porozumiały się co do wzajemnego ograniczenia zbrojeń morskich. Jak wiadomo myśl ta została odrzucona w Cronbergu. Wątpić należy, aby ją chciano teraz w Berlinie na nowo podnieść. Owszem w Londynie dano z góry do zrozumienia, iż przedmiot ten będzie wyłączony z dyskusyi, albowiem angielska Rada ministrów tuż przed wizytą berlińską wzięła pod obrady program dalszej budowy floty, a kwestya ta wywołała nawet nieporozumienie między członkami rządu i jakiś czas przypuszczano, iż spowoduje ona przesilenie w gabinecie. Na budowę nowych okrętów wszyscy się zgadzają; szło tylko o ich liczbę. Według konserwatywnego *Daily Express* większość gabinetu sądziła, iż wystarczy na ten rok wstawienie do budżetu kosztów budowy czterech nowych okrętów klasy „Dreadnought", najpotężniejszych, jakie kiedykolwiek na świecie zbudowano. Natomiast panowie z admiralicyi, zwani lordami morskimi, oświadczyli, iż licząc się z wykazanym deficytem budżetowym, obniżają swoje żądanie do *minimum*, to jest do budowy sześciu nowych okrętów, ale od tego *minimum* już absolutnie odstąpić nie mogę. Po kilkudniowej dyskusyi zdołali oni jeszcze kilku członków gabinetu zjednać dla swego projektu, tak, że w opozycyi wytrwali tylko czterej członkowie gabinetu, a mianowicie: kanclerz skarbu Lloyd George, sekretarz stanu dla Indyj lord Morley, minister handlu Winston Churchill i prezydent administracyi lokalnej John Burns. Sytuacya znowu się zmieniła, gdy się dowiedziano, iż w razie odrzucenia projektu grozi dymisyą cała admiralicya i że żądania jej najusilniej popiera sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, sir Edward Grey. Wówczas to lord Morley i John Burns przystąpili do większości, a tak przeto tylko kanclerz skarbu Lloyd George i minister Churchill bronią obecnie mniejszego programu budowy floty. Zdaje się więc, iż przyjęcie projektu admiralicyi jest zapewnione, co dowodzi, iż w chwili wyjazdu króla Edwarda do Berlina rząd angielski oświadcza się za podjęciem zbrojeń morskich w przyspieszonem i spotęgowanem tempie.

Jeszcze ciekawszem i niewątpliwie bardziej charakterystycznem oświetleniem wizyty berlińskiej jest ogłoszona przed tygodniem urzędowa wiadomość, iż rząd angielski postanowił stworzyć specyalnie silną eskadrę na morzu Północnem i w tym celu buduje dwa porty wojenne i największe pancerniki z floty, t. z. kanałowej dyryguje w te okolice. Dotychczas na wodach morza Północnego znajdowała się tylko jedna zupełnie do walki gotowa eskadra. Według nowego planu składać się ona będzie teraz z ośmiu statków liniowych klasy „King Eduard" i sześciu pancernych krążowników, trzech z klasy „Indomitable", a trzech z klasy „Minotaur". Doliczywszy do tego N o r e d i v i s i o n floty domowej i floty kanałowej, okaże się, iż bezpośrednio lub pośrednio przeciw Niemcom zwrócona będzie olbrzymia siła, złożona z 20 pierwszorzędnych liniowców i 16 wielkich krążowników pancernych.

W Niemczech zrozumiano od razu, iż pomnożenie floty na morzu Północnem jest wyraźnie i wyłącznie przeciw nim zwrócone. Nie zaprzeczają, iż Anglia ma do tego prawo, gdyż może wychodzić ze stanowiska, że idzie jej jedynie o obronę przeciw ewentualnej inwazyi. Ale uderzającą jest ta okoliczność, iż rząd angielski, jakkolwiek zamierza tę flotę powiększyć dopiero na wiosnę, już teraz i to właśnie przed przyjazdem króla Edwarda do Berlina podaje do wiadomości swoje postanowienia. Pod tym względem prasa niemiecka zgodnie z wywodami *Vossische Ztg.* sądzi, iż w Londynie chciano osłabić znaczenie wizyty berlińskiej i chciano zapobiedz przesadnym nadziejom, jakie do niej pierwotnie przywiązywano. Na to odpowiada *Vossische Ztg.*: „Naród niemiecki nie żywi żadnych przesadnych nadziei. Uważa on wizytę króla Edwarda za dowód, iż dawniejsze o s o b i s t e n i e p o r o z u m i e n i a między obu monarchami zostały zupełnie wyrównane, ale wie on także, iż na istotną zmianę polityki państwa tylko rzadko wpływają spotkania monarchów. Wizyta króla Edwarda jest aktem grzeczności. Na razie nic nie uprawnia do przypuszczenia, jakoby król Edward chciał nadać swojej podróży dalej sięgające znaczenie polityczne". W równie chłodnym tonie przemawia także *Koeln. Ztg.* w widocznie inspirowanej korespondencyi berlińskiej. „Odwiedziny — pisze organ koloński — podjęte w pokojowej myśli, mogą być tylko pożyteczne dla obustronnych stosunków i mogą nawiązać powolne wyrównanie istniejących przeciwieństw. Należy jednak unikać przesadnych nadziei i mianowicie nie liczyć na to, iż od razu zatrze się to usposobienie, które się już od długiego szeregu lat umocniło. Może to być dziełem długiej i cierpliwej pracy, a będziemy szczerze zadowoleni, jeśli kiedyś później będzie można uznać, iż odwiedziny królewskie dały impuls do tej pracy."

Zdaje się być słusznem takie określenie wizyty berlińskiej i należyte ograniczenie jej politycznego znaczenia. Nie usunie ona głęboko tkwiącego antagonizmu obu narodów, nie powstrzyma ich politycznej rywalizacyi, nie obniży gorączki ich wzajemnych zbrojeń, w ogóle nie spowoduje ona żadnej zasadniczej zmiany w stosunkach między Anglią i Niemcami. Ale mimo to przypuścić trzeba, iż dyplomaci niemieccy i angielscy skorzystają z wzajemnego spotkania się w Berlinie i omówią między sobą niektóre bieżące kwestye polityki międzynarodowej. Najbardziej dziś aktualne wypadki bałkańskie nastręczają ku temu niemało sposobności. W tej kwestyi mogłoby nastąpić nietylko wyjaśnienie wzajemnego stanowiska, ale nawet bliższe porozumienie co do niektórych konkretnych szczegółów, zwłaszcza, że Niemcy nie są na Bałkanach bezpośrednio zainteresowane. I jeżeli, a nie mamy dotąd powodu temu nie wierzyć, tej wzajemnej wymianie zdań towarzyszyć będą pokojowe i pojednawcze zamiary, wówczas także wizyta berlińska będzie się mogła przyczynić do złagodzenia dziś jeszcze silnie naprężonej sytuacyi międzynarodowej.

C a l a i s. Królestwo angielscy przybyli tu wczoraj o godz. 2·15 po południu, a o godz. 2·40 odjechali osobnym pociągiem do Berlina.

L o n d y n. Prasa angielska, omawiając w osobnych artykułach odwiedziny króla Edwarda w Niemczech, pisze, że wizyta ta nie ma specyalnego celu, ale przyjąć należy, że król wszystko uczyni, co leży w jego mocy, ażeby przekonać cesarza i naród niemiecki, iż Anglia pragnie utrzymania pokoju.

B e r l i n. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza artykuł powitalny z okazyi przyjazdu angielskich królestwa do Berlina, podkreślając, że dla stosunków angielsko-niemieckich odwiedziny te mają wielkie znaczenie.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej
i z Sejmu pruskiego.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej podczas dalszych obrad nad budżetem urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych przemawiał wczoraj p. K u l e r s k i. Mowca zaznaczył na wstępie, że mająca niebawem przyjść do skutku powszechna ustawa o ubezpieczeniu budzi bardzo poważne wątpliwości; przepołowienie prawa głosowania jest krzywdą dla robotników, natomiast zabezpieczenie robotników rolnych i leśnych uważać można za postęp. — W postanowieniach o wyłączeniu swobodnego wyboru lekarza przeczuwa mowca nowy przepis wyjątkowy, zwrócony przeciw Polakom. W nowych ustawach ubezpieczeniowych powinien się również znaleźć kącik dla stanu średniego, powinno być umożliwienie dobrowolnego samoubezpieczenia także wiejskiego stanu średniego, chłopów. Położenie drobnych chłopów jest na wschodzie o wiele gorsze, aniżeli robotników, gdyż tamci są często tylko niewolnikami wielkiego kapitału. Ustępstwo, którego domaga się mowca, powinien sprowadzić już choćby wzgląd na okoliczność, iż drobny włościanin oddaje dzieciom grunt, obciążony dożywociem.

P. Kulerski zganił następnie fakt, że prawo stowarzyszania się dotąd jeszcze doznaje skrępowania. Postępowanie przedsiębiorców na zachodzie, w Niemczech jest bezprawne, należy ubolewać, że rząd obojętnie przygląda się praktykom, zagrażającym ogółowi. Nie jest też prawdą twierdzenie, że „czarne listy", które sprowadzają gorsze jeszcze stosunki, aniżeli ongiś przywiązanie do gruntu, mają być środkiem pomocniczym celem skłonienia ludności do osiedlania się na stałe; właśnie bowiem przedsiębiorcy wabią ludność ze wschodu za pomocą zwodniczych sztuczek na zachód i znoszą tem samem wszelkie osiedlenie się. Jeżeli robotnicy, poznawszy, iż ich zapomocą fałszywych przyrzeczeń w błąd wprowadzono, usiłują rozwiązać stosunek roboczy, to nie jest to złamaniem kontraktu. Lokaut tych rzekomo łamiących robotników zakrawa na drwinki z ustawodawstwa. Religia nie ma najmniejszego wpływu u przedsiębiorców; serca ich nieczułe i nielitościwe; robotników nie uważają za ludzi, lecz za woły robocze.

Następnie domagał się mowca dla robotników w wielkim przemyśle żelaznym ośmiogodzinnego dnia pracy i zażądał wydania powszechnej ustawy górniczej. Przepisy ostrzegające powinny być w różnych językach plakatowane tam, gdzie robotnicy mówią różnymi językami.

---

skich, a oko nasze rozkoszuje się bogactwem barw, od których mienią się bliższe i dalsze plany krajobrazu.

Obecnie zajęty jest artysta malowaniem krajobrazu z widokiem na Krzemionki. Są one wprawdzie tylko miniaturą gór, ale ich poszarpane skały wapienne dają w niektórych punktach bardzo malownicze motywy.

Jak wiadomo, znajduje się na Krzemionkach grota, którą podanie ludowe łączy z osobistością imci pana Twardowskiego, polskiego Fausta. Otóż legenda o tym wielkim czarnoksiężniku posłużyła Mroczkowskiemu za temat do fantastycznej kompozycyi, nad którą także w tej chwili pracuje, a której dał tytuł: „Twardowski podpisujący cyrograf".

Podczas ubiegłych lat dziesięciu zajmował się Mroczkowski w chwilach wolnych od malowania widoków tatrzańskich, dekorowaniem kościołów. Między innemi, zdobił wnętrze gotyckiego kościoła, pochodzącego z końca XV. wieku w Książu Małym (powiat miechowski, Kongresówka) i barokowy kościół OO. Reformatów w Krakowie. I w jednym i w drugim wypadku wywiązał się artysta dobrze z zadania, a szczególniej w drugim z wymienionych kościołów, gdzie miał sposobność rozwinąć bogatą kompozycyę figuralną.

Wreszcie, na zakończenie, wspomnieć muszę, że Mroczkowski z zapałem uprawia chiromancyę. Ta niewinna słabość czyni go przedmiotem równie niewinnych żartów ze strony dobrych przyjaciół i kolegów. Ponieważ jednak jest on bardzo łagodnego usposobienia, przeto przyjmuje te żarty z niczem nie zamąconą powagą i niewzruszoną wiarą we własne przepowiednie, które tyczą się przyszłości, i w odgadywanie charakterów na podstawie linij, układających się w zagadkowy sposób na dłoniach każdego człowieka.

Przedewszystkiem córki Ewy w swej nienasyconej niczem ciekawości rade zasięgają wyroczni Mroczkowskiego i to nieraz w sposób tak natarczywy, że mogłoby to nawet stać się dlań niebezpiecznem, gdyby był o wiele.... młodszym.

Józef Trepka.

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Pani Derize byłaby może wyszła z tej choroby, której symptomaty nie przedstawiały z początku nic groźnego, gdyby nie wiek, a przedewszystkiem wyczerpanie, spowodowane w ciągu lat całych troską materyalną, smutkami i niepokojami moralnej natury. Po śmierci męża przeszła ona ciężką epokę trosk materyalnych, pracy dla chleba i zmartwień, wynikłych ze szlachetnej ambicyi macierzyńskiej. A ten syn wreszcie, on, dla którego dźwigała swe życie złamane, nad którego rozwojem umysłowym pracowała, śledząc z radością i zaufaniem pierwsze powodzenia, — ten syn z kolei stał się przyczyną najcięższej boleści, łamiąc obowiązki, które za najświętsze uważała, depcząc zasady, które mu wszczepić usiłowała od dzieciństwa. I poczęła gorzkie czynić sobie wyrzuty, ze powodując się zbytnią delikatnością, nie starała się być pośredniczką pomiędzy Albertem a Elżbietą; że nie przeczuła jej ukrytych przymiotów, które dopiero boleśne przesilenie wyprowadziło na jaw. Rozbicie ogniska domowego jej ukochanego syna gryzło ją ciągle i podminowało siły. Nie ustawała w modlitwach i wierząc niezbicie w skuteczność ofiar, samą siebie oddała na ofiarę Bogu, aby wyprosić powrót tego, którego nazywała w duchu marnotrawnym synem. Z pośpiechem też udała się po ostatnich odwiedzinach syna, do Seint Martin, aby podźwignąć słabnącą odwagę Elżbiety. W drodze przezwyciężała siłą ducha znużenie, które podcinało jej nogi zapierało oddech w piersi; podtrzymywała ją myśl, że przyniesie otuchę opuszczonej. Przez chwilę sądziła, że Albert ją wyprzedził. On też przybył istotnie, lecz nie pozostał na miejscu. A wówczas, w dziwnem podniecenin, przyszło jej na myśl, że śmierć jej dopełni tego, czego życie dokonać nie zdołało.

I od pierwszej chwili, zwłaszcza od drugiego dnia pobytu, nabrała przekonania, że koniec się zbliża i przygotowała się do tego. Choroba opanowywała ją zwolna, nie gasząc umysłu, zabierała ją nie pozbawiając rozwagi i nie znieczulając zdolności umysłowych w tej ostatniej walce zniemożonego ciała. Odchodziła z myślą jasną, sercem pełnem. Spokój jej był zdumiewający, — stawał się niemal przerażającym dla otoczenia. Zażądała pociech religijnych i przyjęła ostatnie Sakramenta z tą pobożnością i wiarą, która była jakby naturalnym oddechem jej duszy.

— Jan... Jan... — powtarzała czasami.

Było to imię jej męża, imię, którego nikt oddawna z jej ust nie słyszał. Pani Derize posiadała w najwyższym stopniu to, coby można nazwać wstydliwością uczuć wewnętrznych. To imię, powtarzane teraz ze spokojem, było świadectwem trwałości uczucia duchowego, które w wieczności miało znaleźć pełnię zadowolenia.

Czasem też rzuciła pytanie:

— Czy on przyjedzie?

Stosowało się to do syna. A to pytanie, powtarzane coraz częściej, ono jedno tylko zasnuwało mgłą jej przejrzyste oczy i rzucało cień na rysy już znieruchomione i nacechowane tą dziwną pogodą, jaka często poprzedza śmierć. Na trzeci dzień, pomimo pozornego polepszenia, zaczęła wydawać pewne rozporządzenia i wskazówki co do tego, co ma się stać po jej śmierci. Starej Fanchecie, pomimo jej protestów, wydawała polecenia co do swego pogrzebu, który chciała, aby był jak najskromniejszy. Uśmiechnęła się radośnie do dzieci, które wbiegły ją pozdrowić, ale zaleciła, by ich już więcej nie wpuszczano.

Elżbieta z pomocą bardzo serdeczną pani Molay-Norrois nie odstępowała od jej łoża i czuwała dzień i noc przy niej, z tą niewytłumaczoną siłą, którą znajdują kobiety w pielęgnowaniu chorych. Odczuwała jednak pewnego rodzaju trwogę, widząc panią Derize taką spokojną, niemal martwą. Nie mogąc wreszcie wytrzymać, wybuchnęła płaczem.

— Nie opuszczaj mnie matko! — błagała. — Cóż uczynię bez ciebie. W tobie miałam zawsze opiekę jakby Alberta.

— Ja cię nie opuszczę... — odrzekła staruszka z niezachwianą wiarą.

I osłabionym głosem dodała:

— Córko moja... Żałowałam zawsze, że nie miałam córki. I oto żal mój był przedwczesny.

Następnie, zdawała się nabierać więcej siły, aby powiedzieć:

— Elżbieto, on kiedyś wróci, jestem tego pewna. Czy mi obiecujesz, że wtedy mu przebaczysz, że przebaczysz bez żadnych zastrzeżeń?

Jakżeby Elżbieta mogła odmówić?

— Obiecuję — odrzekła poważnie, uroczyście.

— Dobrze — mówiła dalej pani Derize. — Gdyby on tu był, starałabym się połączyć wasze ręce. Ale widocznie nie nadeszła jeszcze stosowna chwila. Jego niema. Widocznie jeszcze nie pora.

Piątego dnia choroby zdawało się jakby zobojętniała na powrót syna. Zapragnęła zobaczyć się z Filipem Lagier, który przychodził codziennie pytać o jej zdrowie. Rozmowa ich nie miała świadków i była bardzo krótka, ponieważ mówienie już ją nadto nużyło.

Poleciła mu, aby zawiadomił swego przyjaciela o poświęceniu Elżbiety i o zmianie, jaka w niej zaszła. W jej przekonaniu był on jakby umyślnie wybrany do spełnienia tej misyi, a w naiwności serca nie domyślała się wzruszenia, jakiego doznał, nie idącego w parze z zamierzonemi zaręczynami. Z wielkim wysiłkiem, zatrzymując się co chwila, dodała wreszcie niespodziewalne zwierzenie, które wyjaśniało, do jakiego stopnia szukała wszelkich sposobów, aby umożliwić zgodę pomiędzy nimi.

— Podczas ostatniej bytności Alberta, temu dni kilka, przekonałam się, że nie jest szczęśliwy. Spodziewałam się tego. Szczęście nie może być trwałe po za obrębem prawdy.

Mowca zakończył temi słowami: „W ostatnim czasie obiegły prasę całego świata sensacyjne artykuły o Łopuchinie i Azewie. Prowokatorstwo nie jest także w Prusiech nieznaną rzeczą. Od czasu, gdy Polaków pozbawiono publicznych zgromadzeń, a ograniczono do zamkniętych, odgrywa prowokatorstwo w polskich prowincyach niemałą zapewne rolę. W Gliwicach n. p. był niedawno przedmiotem procesu wypadek, w którym urzędnik policyjny pod fałszywem nazwiskiem wstąpił do Stowarzyszenia, aby zachęcać ludzi do spiewania zabronionych pieśni. Rząd pruski powinien nakazać sobie trochę więcej wstrzemięźliwości, choćby nawet polakożercom było na rękę prowokowanie Polaków za pomocą agentów. Pragniemy wczas uleczenia rany, choć wiemy, że o ile o nas idzie, Prusy drwią sobie z wszystkiego, co się tu w parlamencie działo.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przy drugiem czytaniu ustawy o płacach nauczycieli, wniósł p. Stychel, aby dodatki dla kresów wschodnich zniesiono. Dodatki te, które mogą być każdej chwili odwołane, stały się źródłem denuncyacyj i wyhodowały urzędników węszących wszędzie nielojalność, pchających się *per fas* i *nefas* naprzód. W razie odrzucenia wniosku proponuje mowca, by dodatki te były nieodwołalne.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiedział: Także nauczyciele Polacy otrzymują te dodatki, jeśli odpowiadają stawianym im żądaniom. Sami Polacy nie wierzyli przecież, aby dodatki te mogli dostać także ci nauczyciele, którzy okazywali dążności wrogie niemczyźnie. Niech Polacy zaniechają tylko swej polityki wrogiej Niemcom, a rząd cofnie dodatki.

Wniosek p. Stychla Sejm odrzucił.

KRONIKA.

Lwów, 9 lutego.

Kalendarz.

Środa (10 lutego):

Scholastyki panny. — Tomiła bł. — Jefrema.

Wschód słońca o godzinie 6·44 rano, zachód słońca o godzinie 4·32 po południu.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze: Michał Cisek, dla Krasnego; Władysław Kossowski dla Gródka Jagiellońskiego; Antoni Czaykowski, Tadeusz Wennik i Bolesław Krzeczkowski dla urzędu ruchu we Lwowie; Zygmunt Książdzyk, dla Złoczowa; Stanisław Musiałowicz dla Nowego Zagórza i Józef Roganowicz dla Mszany, tudzież przeniono asystenta Stanisława Mazura z Sianek a manipulantkę z Tarnopola do urzędu ruchu we Lwowie. Nadto mianowani zostali aspirantami: Geza Weiślak, Władysław Pikusiński, Ludwik Hofmokl we Lwowie, Izak Hochmann w Drohobyczu, Leon Wladich w Stryju, Artur Gruber w Zborowie, Jędrzej Wasyluk w Jarosławiu, Wacław Krumpholz w Ławocznem, Alojzy Łabędź w Zadwórzu, Emil Koziński w Krasnem, Tadeusz Karczewski w Sądowej Wiszni oraz Roman Michniewicz i Rudolf Korczowski w Zagórzu.

— **Wiadomości osobiste.** P. Włodzimierz Gniewosz, b. poseł do Rady państwa, leży od trzech tygodni w Wiedniu ciężko chory. Dziś ma być dokonana amputacya nogi. Operacya odbędzie się w sanatoryum dr. Loewa.

— **Ostatnia reduta.** Na sobotę 20 lutego b. r. przygotowuje komitet artystów naszego teatru ostatnią redutę pod godłem: „Olymp w Piekle“. Będzie ona trzymana ściśle w stylu greckim, tak pod względem dekoracyi sali jak i wspaniałego programu, na którego wypełnienie złoży się stu kilkudziesięciu członków, pań i panów. Olbrzymi pochód bogów greckich z Jowiszem na czele, przyjęcie „Olympu“ w podziemiach przez Plutona, groteskowy taniec piekielny, chór z Orfeusza, rondo bogiń: Venus, Junona, Flora, Morfeusz, Hebe, Kupido, Diana. Groteskowe oświetlenie całej sali, a na zakończenie: wjazd Bachusa w otoczeniu bachantek. Obfity program obejmuje wiele jeszcze innych niespodzianek, a między innemi premiowanie masek kosztownymi upominkami.

Ostatnia ta zabawa będzie koroną tegorocznego karnawału, a całe jej zaaranżowanie wprowadzi w zachwyt biorących w niej udział.

Dla podtrzymania odpowiedniego poziomu tej reduty zaprowadza komitet strój balowy, albo kostyum dla panów, a wizytowy dla pań i uprasza o zastosowanie się do tego zarządzenia.

Bilety wydaje się tylko za zaproszeniami.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie zabawa ta budzi w szerokich kołach, rozpoczyna się sprzedaż biletów do amfiteatru z d. 9 lutego w kasie zamawiań, plac Maryacki, w handlu WP. Wolińskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek 11 lutego 1909 o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Feliks Marciszewski, rodem ze Lwowa, auskultant sądowy w Tarnopolu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Pomoc w nagłych wypadkach w szkołach.** Jak wiadomo, miejska Rada zdrowia wydała opinię w kierunku zaprowadzenia w szkołach skrzynek z przyborami do udzielania pierwszej pomocy w wypadkach nagłych zasłabnięć, oraz urządzenia kursu niesienia takiej pomocy, w którym wzięłoby udział obowiązkowo nauczycielstwo miejskich szkół we Lwowie. Mimo służby lekarskiej i pogotowia ratunkowego, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach przecież nie może z zewnątrz nadejść do szkoły niezwłocznie. To też potrzeba zorganizowania pierwszej pomocy w szkole samej, jest już zdawna uznana. Wedle projektu fizyka dr. Legeżyńskiego, każda szkoła otrzymałaby praktycznie urządzoną skrzynkę z potrzebnymi przyborami (wyrobu miejscowego); przybory będzie można z łatwością w którejkolwiek aptece uzupełnić, a pomieszczenie dla nich pomyślane jest tak, że po otwarciu skrzynki dadzą się w ten sposób rozkładać, iż każdy przedmiot jest bezpośrednio dostępny. Do skrzynki dołączony też będzie odpowiedni podręcznik objaśniający sposób niesienia pomocy. Celem zaznajomienia nauczycielstwa o sposobach udzielania pierwszego ratunku, urządzi fizykat szereg wykładów, w których obejmie także naukę o istocie i pierwszych objawach chorób zakaźnych, pojawiających się w szkołach. Wykłady będą teoretyczne i praktyczne, mianowicie w zakładaniu opatrunków, tamowaniu krwotoku, odwracaniu powieki, stosowaniu sztucznego oddechania i t. d. Wykładów będzie sześć między 5tą a 7mą wieczorem; z tego pierwsza godzina zajęta będzie teoryą, następna ćwiczeniami praktycznemi. W kursie tym, który rozpocznie się niebawem, będą uczestniczyli wszyscy nauczyciele oraz niemal wszystkie nauczycielki, z wyjątkiem jedynie tych, które odbyły już taki kurs w „Sokole“ jako kandydatki na nauczycielki gimnastyki.

— **Festyny.** Miejska komisya budżetowa zajęła się gorąco sprawą festynów. Większość oświadczyła się za koniecznością zezwolenia na festyny na placu powystawowym, przy zastosowaniu potrzebnych ograniczeń, ażeby nie utrudniać publiczności swobodnej przechadzki. Stanowisko to motywowano tem, że dziś tylko na placu powystawowym urządzane festyny mogą przynieść zasługującym na poparcie instytucyom użyteczności publicznej pewien dochód. Jest to wynikiem „mody“, jakoteż dogodnej komunikacyi tramwayowej z parkiem Stryjskim i placem powystawowym. To też jeżeli do lata bieżącego roku, tramway na Wysoki Zamek nie zostanie zbudowany, komitety festynowe, prześladowane przez złą aurę, będą i nadal musiały zadowolić się zaledwie kilkoma niedzielami, w które mogłyby odbyć festyn na placu powystawowym. Konkurencya zatem będzie olbrzymia, bo — jak znawcy tych przedsięwzięć festynowych utrzymują — w roku zeszłym było zapowiedzianych 138 (!) festynów.

— **Stowarzyszenie wzaj. pomocy służby pocztowej i telegraficznej** we Lwowie odbyło w dniu 31 stycznia b. r. doroczne walne zgromadzenie.

Przewodniczącym wybrany p. Czajkowski, zastępcą p. Pawłowski, sekretarzem p. Berdowski, skarbnikiem p. Nessel, do wydziału weszli pp.: Hruszka, Szpak, Wistal, Lewicki, Kozar, Götz, Padło, Reichert, Bauknecht. Do komisyi kontrolującej wybrani pp.: Antoniszyn, Eder, Arend.

Zastępcami wydziału pp.: Filas, Bielecki.

— **Wieczór kostiumowy** urządza „Sokół II“ we Lwowie, dnia 20 b. m. we własnych, wspaniale udekorowanych salach przy ul. Szeptyckich 68, dla swych członków i ich rodzin. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Płonica.** W dniu 7 b. m. zgłoszono trzy nowe przypadki płonicy. Wyzdrowiało dwoje dzieci, nie umarł nikt.

— **Reduta** na dochód wdów i sierot po członkach Tow. Dziennikarzy Polskich odbędzie się w Krakowie w sobotę, 20 b. m.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w styczniu pomocy ogółem w 545 wypadkach, a mianowicie 421 razy w dzień i 124 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893) udzieliło pomocy w 58.116 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 8 lekarzy i trzech służących. Towarzystwo liczy obecnie członków wspierających 1230.

— **Nabożeństwo żałobne.** W kościele katedralnym odbędzie się w piątek, 12 b. m., o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kilińskiego, pułkownika wojsk polskich.

— **Zakupy dla okrętu »Leopolis«.** Jak dowiaduje się *Poln. Corr.*, ma w tych dniach przybyć do Lwowa funkcyonaryusz dyrekcyi austryackiego „Lloydu“, celem poczynienia potrzebnych zakupów dla przyozdobienia salonu parowca „Leopolis“.

— **O obrazę religii.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciw Antoniemu Myhalowi, b. uczniowi seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, o obrazę religii, popełnioną w czasie rekolekcyj wielkanocnych. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał podsądnego na trzy miesiące ciężkiego więzienia.

— **Z prasy.** We Lwowie zaczął wychodzić miesięcznik pt. *Dodatek do wiadomości Związku maszynistów austryackich* pod redakcyą p. Edwarda Böhma.

W Samborze ukazał się pierwszy numer gazety samborsko-drohobyckiej pt. *Tydzień*. Jako wydawca i redaktor podpisuje *Tydzień* p. Stanisław Michałowski.

— **Milionowa fundacya.** Ustęp testamentu ś. p. Erazma Jerzmanowskiego, dotyczący fundacyi 1,200.000 kor., opiewa jak następuje: Po zgaśnięciu dożywocia w kwocie 1,200.000 kor., które żonie ma przypaść, cały ten kapitał ma być obrócony na utworzenie fundacyi imienia Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich, której to fundacyi zasady są następujące:

Co roku ma być wyznaczona jedna nagroda w wysokości dziewięć dziesiątych części całego dochodu z majątku fundacyjnego Polakowi lub Polce, urodzonemu (nej) w granicach Polski r. 1772, religii rzym. kat., który (a) przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne, działał (a) z pożytkiem dla ojczyzny i potrafił (a) uzyskać dla siebie wysokie stanowisko w społeczeństwie polskiem.

Wybór osoby, nagrodzić się mającej, należy do Akademii Umiejętności w Krakowie, do której też należy zarząd majątkiem fundacyjnym. W zamian za trudy z tem połączone, jak również na pokrycie kosztów administracyi, otrzymać ma Akademia Umiejętności pozostałą jedną dziesiątą część dochodu z kapitału fundacyjnego.

Akademia Umiejętności ma w ciągu roku po mojej śmierci oświadczyć, czy jest gotowa przyjąć fundacyę, gdyż w przeciwnym razie ustanowiony kapitał fundacyjny przypadnie na własność mych sukcesorów.

Na rzecz istniejącej w Warszawie przy ul. Tarczyńskiej l. 33 ochronki imienia rodziców zmarłego Franciszka i Kamili Jerzmanowskich, zapisał zmarły 50.000 rubli.

— **Samobójstwo w celi więziennej.** W więzieniu tutejszego sądu krajowego karnego odebrał sobie w niedzielę życie przez powieszenie się na oknie kaźni 35 letni Edward Solman, notowany złodziej, pozostający w śledztwie pod zarzutem zbrodni kradzieży. Z pozostawionego do matki listu okazało się, że powodem samobójstwa denata była obawa kary kilkuletniego więzienia. Samobójstwa dokonał Solman w czasie, gdy inni współwięźniowie wyszli na przechadzkę.

△ **Znaleziono:** w ulicy Krasickich kartę wolnej jazdy koleją żelazną, opiewającą na nazwisko dozorcy kolejowego Marcina Derusa.

△ **Zgubiono:** w ulicy Leona Sapiehy biały serdak zakopiański; w ulicy Piekarskiej złoty zegarek damski z monogramem „J. H.“ i łańcuszkiem, oraz dwie złote bransoletki i pulares z kwotą 15 kor.; w ulicy Trzeciego Maja flet; złoty wisiorek z fotografią, wartości 30 kor. i pulares, zawierający 11.000 kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Atanazy Hajduczek, woźnica pocztowy, najechał wczoraj na placu Zbożowym na Szyfrę Eilbandową, handlarkę mydła, powalił ją na ziemię, przyczem Eilbandowa odniosła znaczne obrażenia na obu nogach.

△ **Ofiara zbytniej czułości narzeczonego.** Na stacyi ratunkowej opatrzono wczoraj Maryę Kozdrażównę, którą w dotkliwy sposób pobił narzeczony, zadając jej znaczne rany na głowie i obu rękach.

△ **Przejechania.** Woźnica dorożki parokonnej nr. 107, najechał wczoraj w południe w ulicy Karola Ludwika na 10-letnią Lipę Moldauerównę i dotkliwie ją potłukł. Dziewczynkę opatrzyła stacya ratunkowa.

Drugą ofiarą „kawalerskiej jazdy“ lwowskich dorożkarzy był Stanisław Iszczak Pipinka, którego powalił na ziemię woźnica dorożki nr. 35, zadając mu znaczne obrażenia.

△ **Kronika policyjna.** Z przedpokoju mieszkania p. Leona Löwa przy ul. Kopernika l. 28 skradziono wczoraj damskie futro z kołnierzem selskinowym.

Na placu Zbożowym przytrzymano notowanego złodzieja Jana Jarosza na kradzieży dwu bochenków chleba.

Handlarzowi owoców, Hermanowi Klaftenowi skradziono wczoraj w nocy wózek, który był przypięty na łańcuszku do drzwi sklepu.

W ulicy Kazimierzowskiej przytrzymał wczoraj w nocy jeden z agentów policyjnych niebezpiecznego rzezimieszka Jakóba Neuera, w chwili gdy ze sklepu Issera Milsesa wynosił tłumok ze skradzionymi wiktuałami. Neuera osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Za awantury wyprawiane w szynku Jakóba Katza przy ul. Łyczakowskiej, aresztowała wczoraj policya znanego awanturnika, Kazimie- Przybylskiego.

✝ **Aleksander Coquelin,** znakomity artysta dramatyczny teatru Comedie Française, zwany „le Cadet“, zmarł wczoraj w Paryżu. Przed kilkunastu dniami zmarł również w Paryżu jego starszy i sławniejszy brat.

✝ **Zmarli:** we Lwowie, Kazimierz Marcin Leszczyński, towarzysz sztuki drukarskiej, w 34 r. życia; Zofia Pintscherowa, w 68 r. życia;

w Jarosławiu, Jan Jakób Toroński, emer. adjunkt sądowy;

w Tarnowie, Franciszek Łazarski, b. prezes i naczelnik ochotniczej straży pożarnej;

w Mühlau, Maks Gehri, znany malarz kościelny, w 61 r. życia.

— **Aresztowanie burmistrza m. Wojniłowa na sali sądowej.** Podczas wczorajszej rozprawy karnej przeciw Chaimowi Wigdorowi Druckerowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, przesłuchał trybunał między innymi także jako świadka burmistrza m. Wojniłowa, Kazimierza Świeżawskiego, który miał poświadczyć, iż Drucker dnia 17 maja 1907 r. tj. w dniu popełnienia kradzieży we Lwowie na szkodę Jakóba Kornhabera, bawił w Wojniłowie, a więc nie mógł popełnić tej nocy kradzieży we Lwowie.

Świeżawski, przesłuchany pod przysięgą, zeznał stanowczo, iż rzeczywiście dnia 17 maja 1907 Drucker był razem z nim w restauracyi w Wojniłowie. Ponieważ Świeżawski, słuchany w lipcu 1907 przez sędziego śledczego, nie mógł tego stanowczo stwierdzić, lecz przeciwnie oświadczył, iż nie przypomina sobie, kiedy widział Druckera w Wojniłowie, prokurator Państwa wobec sprzeczności zeznań postawił wniosek o wdrożenie przeciw Świeżawskiemu śledztwa o zbrodnię oszustwa i zamknięcie go natychmiast w więzieniu śledczem. Zarządzenie to wywołało na Świeżawskim bardzo przygnębiające wrażenie.

— **Samobójstwo.** *Nowa Reforma* donosi: Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Roman Gurkowski, obywatel z Królestwa Polskiego. Przyczyna samobójstwa nieznana. Zmarły liczył 35 lat.

— **Strejk kominiarzy** wybuchł wczoraj w Wiedniu. Strejkujący przeszkadzają chętnym do pracy.

— **Powodzie.** Z wielu miast Moraw donoszą o powodziach. W morawskiej Litawie utonęło pięć osób, w Blansku dwaj robotnicy.

— **Aresztowanie niebezpiecznego zbrodniarza.** Z Budapesztu donoszą: Straż na granicy serbskiej aresztowała wałęsającego się szeregowca, który zbiegł z pułku piechoty w Szegedynie. Śledztwo wykazało, że to zbrodniarz na wielką skalę. Z pułku zbiegł wraz z gefreitrem i pod miastem obaj zamordowali i obrabowali jakiegoś człowieka. Następnie obaj dążąc ku granicy serbskiej, podczas drogi znów zamordowali i obrabowali dwie osoby. Przy podziale łupów przyszło do sprzeczki, podczas której szeregowiec zamordował gefreitra. Następnie żołnierz ów chciał przejść przez granicę serbską, ale schwyciła go straż graniczna. Odstawiono go do więzienia garnizonowego w Szegedynie.

Wtedy pomyślałam sobie, że pojadę do Paryża zobaczyć się z nią.

— Zobaczyć się z nią? — powtórzył Filip, myśląc, że źle zrozumiał.

— Tak, z nią. Długo się namyślałam. Albert nie mógł zerwać tylu więzów dla byle jakiej miłostki. Znam go, że jest namiętny i dumny, ale niezdolny do podłości. Obecnie ten projekt nie może być urzeczywistniony....

— Skoro pani wyzdrowieje....

— Nie wyzdrowieję. Zbliż się pan. Chcę, abyś posłyszał co byłabym jej powiedziała, jej samej. Sam z siebie Albert jej nie porzuci. Odgaduję go: obowiązek, od którego się wyłamał, zastąpić innym, którego więzy zacieśnił, czyniąc go coraz cięższym do zniesienia. Daremnie się łudzić! nie wolno wyłamywać się od obowiązków, które życie narzuca. Powiedziałabym tej kobiecie: „Jakąby nie była twoja miłość, nie może uczynić go szczęśliwym. Spostrzegłaś to sama, jeszcze przedemną. Byłaś winną kochając go wtedy, gdy nie był wolny. Jeżeli twoja miłość jest taką, za jaką ją mam, powinna dojść aż do poświęcenia, do poświęcenia ukrytego, o którem się nie mówi. Bądź wspaniałomyślną. Będę ciebie za to błogosławić i....“

Duszność jej przerwała i nie mogła dokończyć zwierzenia, w którem mieściło się tyle wiary w bohaterstwo.

Filip wrócił w czas jakiś, ale stan chorej się pogorszył. Raz jeszcze starała się wyjaśnić mu coś, czego nie mógł zrozumieć, bo niewyraźnie już wymawiała niektóre słowa. Czy chciała go prosić, aby w jej imieniu spełnił tę dziwną misyę? Na drugi dzień, który miał być dniem jej śmierci, wydała się całkiem zmieniona, jakby zobojętniała na wszystko co się w około niej działo. Naprzód już spoczywała w spokoju. Usta, które się poruszały, dawały do poznania, że się modli. Nie zwróciła uwagi na list Alberta, który Elżbieta jej przeczytała. Jednakże, zwróciła wzrok na synowę, na której boleść przykro było patrzeć i spróbowała położyć rękę na jej pochylonej głowie, ale ręka opadła bezwładnie. Widząc, że nie czyni już żadnego ruchu, Elżbieta poczęła odmawiać przy niej modlitwy za konających. Wkrótce też matka Alberta wydała ostatnie tchnienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Polak posłem rossyjskim w Persyi.** P. Stanisław Poklewski Koziełł, radca rossyjskiej ambasady w Londynie, zostanie — jak donoszą pisma — mianowany rossyjskim upełnomocnionym ministrem w Persyi. Ten awans jest dowodem, że lubo Polak i katolik, został uznany za uzdolnionego do sprawowania obowiązków przedstawiciela Rossyi w Persyi, tak bardzo wzburzonej obecnie. Pan Poklewski zapoznał się z azyatyckimi stosunkami w ciągu siedmioletniego pobytu w Japonii. Posłany do Londynu jako drugi sekretarz ambasady, został mianowany pierwszym sekretarzem na osobistą prośbę króla Edwarda. Posunięty przed dwoma laty na stanowisko radcy ambasady, mianowany teraz został posłem w Teheranie.

Kronika prowincyonalna.

§. Defraudacya na poczcie. W Koszyłowcach obok Tłustego wykryto na tamtejszej poczcie defraudacyę 6000 kor., której dopuściła się poczmistrzyni Kocowa.

§. Wypadek na kolei. We czwartek rano na stacyi kolejowej Berezowica wykoleiła się lokomotywa pociągu ciężarowego, zdążającego z Tarnopola do Chodorowa. Powodem wykolejenia miało być złe ustawienie zwrotnicy.

Kronika zagraniczna.

* Polski aeroplan „Stibor". W Londynie bawi p. Adam Ostaszewski ze Wzdowa, celem wybudowania aeroplanu „Stibor". Próbny aeroplan budować zaczął w Wzdowie. Obecnie udał się wynalazca do Pau, aby odbyć konferencyę z braćmi Wright i zamierza rozpocząć budowę dwóch aeroplanów swojej konstrukcyi równocześnie w Paryżu i w Anglii w majątku jednego ze swoich krewnych. Bardzo pochlebną wzmiankę poświęcił polskiemu wynalazcy londyński *Daily Graphic.*

* Zagadkowy zgon poety. Z Paryża telegrafują: Poeta Catulle Mendès zginął wczoraj w nocy w tunelu kolei koło St. Germain. Okoliczności, w jakich śmierć nastąpiła, nie są jeszcze znane. Ciało znaleziono roz ćwiartowane, a głowę zgniecioną. Jechał sam do swego mieszkania w St. Germain.

Catulle Mendès, utalentowany pisarz francuski, ur. 22 maja 1841 r. z rodziców żydowskich w Bordeaux, pracował w dziedzinie poezyi lirycznej, dramacie, romansie i noweli. Jego „Poésies" wyszły w r. 1872, z romansów „Le roi vierge" (Ludwik II. bawarski) w r. 1880, „La maison de la vieille" w r. 1894, z dramatów „Les mères ennemies" w r. 1882 i t. d.

* Echa pożaru w poselstwie niemieckiem. O pożarze w poselstwie niemieckiem w San Jago de Chile donoszą, że zniszczone są także papiery w archiwum. Ogień był niezawodnie podłożony. Zwłoki kancelisty Beckerta znaleziono pod gruzami i stwierdzono zbrodnię. Czaszka jego była rozbita tak, że niewątpliwym jest akt gwałtu. Sprawa ta stoi w związku z pogróżkami, które otrzymywali w ostatnich czasach członkowie poselstwa.

* Wielki pożar w Spa. Nowy wielki dom zdrowia w Spa, zbudowany przed kilkoma laty kosztem 1,700.000 franków, padł onegdaj pastwą pożaru. Ogień zniszczył również cenną bibliotekę muzyczną. Pożar wybuchł w ciągu nocy, zauważono go jednak dopiero nad ranem. Dzięki ogromnym wysiłkom udało się ocalić teatr i przyległe sale. Szkodę obliczają na dwa miliony franków: jest ona ubezpieczona w kilku Towarzystwach asekuracyjnych. Przyczyna wybuchu pożaru jest dotąd niezbadana. Dla miejscowości Spa szkoda jest tem większa, że zniszczony budynek nie da się odbudować przed początkiem sezonu, a brak gmachu odstraszy prawdopodobnie wielu kuracyuszy od przybycia. Straż pożarna, zawezwana telefonicznie, nie mogła przybyć, ponieważ wszystkie okoliczne drogi były zalane.

* Straszny czyn szalonej kobiety. W Göttingen, przebywała na klinice pewna chora umysłowo kobieta. Ponieważ zachowywała się spokojnie, pozwolono na gorące prośby chorej przyjść do celi jej nieletniemu dziecku. W godzinę po wpuszczeniu dziecka do salki, matka dostawszy napadu szału, rzuciła z okna na bruk dziecko, a następnie wyskoczyła sama. Oboje na miejscu zginęli.

Notatki literacko-artystyczne.

Górą polska prasa! to tytuł najnowszych mazurów na fortepian, znanego muzyka i kompozytora, p. Adama Wrońskiego, ofiarowanych „Komitetowi balu polskiej prasy 17/II. 1909". Utwory taneczne p. Wrońskiego zyskały sobie ogromną popularność w całej Polsce, i najnowsze więc „Mazury" zdobędą niechybnie pełne uznanie. Ukazały się one nakładem księgarni G Seyfartha we Lwowie. Kartę tytułową zdobi efektowna winieta.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz 26 i ostatni w bież. sezonie „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz Iszy (wznowienie) „Karykatury", sztuka w 4 aktach J. Augusta Kisielewskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

We czwartek, po raz I. „Bolesław Śmiały", opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, słowa Aleksandra Bandrowskiego; występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W piątek, „Upiory", dramat w 3 aktach Henr. Ibsena, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Przeor Paulinów" czyli „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juljusza z Poradowa, z p. Żelazowskim w roli „przeora ks. Kordeckiego".

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz IIgi „Bolesław Śmiały", opera w 3 aktach Ludom. Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „Madame Sans Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12ty „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla.

W poniedziałek, po raz Iszy (wznowienie) „Marya Stuart", dramat historyczny w 5 aktach Jul. Słowackiego, z panią Siemaszkową w tytułowej roli.

We wtorek, po raz IIIci „Bolesław Śmiały", opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

We środę, po raz IIgi „Marya Stuart", dramat historyczny w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popul.)

Czwartek, „Małgorzatka", kom. w 3 akt. G. Davisa i Lipschütza.

Piątek, „Modelka" i t. d.

Sobota, „Niewierny Tomek", Comedia del arte Ignacego Grabowskiego; „Dług wdzięczności", kom. w 1 akcie W. Perzyńskiego.

Niedziela, „Noc listopadowa", dziewięć scen dram. St. Wyspiańskiego (o godz 7).

Niedziela, o godz. 3 „Betleem Polskie", jasełka L. Rydla.

Poniedziałek, „2 × 2 = 5" satyra w 4 akt. G. Wieda (popul.)

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Jana Gerhardta na reprezentanta wyznania ewangelickiego do Rady szkolnej okręgowej w Stryju. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Olgę Szarkównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bohorodczanach; Józefa Malicza, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Iwankowie. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Sebastyana Cholewkę w Bronowicach małych; Antoniego Břichačka na przedmieściu Dólnia w Samborze; Kazimierza Tomaszewskiego w Brodłach; Wacława Skoczka w Nawsiu brzosteckiem. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Kunegundę Majewską w Ksince małej; Józefę Michajłową w Zabajpolu; Wandę Pompiankę w Balinie; Krystynę Hawlicką w Filipowicach; Wandę Łotocką w Bilce królewskiej; Wandę Wróblewską w Tarnowcu; Tadeusza Banka w Lubczy; Dymitra Borysławskiego w Stebniku; Bronisławę Dziedzicównę w Wiewiórce. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Zofię Sękarównę w Mstowie; Michała Śliwińskiego w Mrzygłodzie; Stefana Trompetera w Capowcach; Leona Burkiewicza w Wólce sokołowskiej; Antoniego Gołębia w Okleśnej; Franciszka Kapłańskiego w Zagórzu; Zygmunta Misiewicza w Czerwonogrodzie; Józefa Kuzdrowskiego w Słonem. Rada szkolna krajowa przeniosła: Michała Neubara, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Sławsku, na równorzędną posadę do szkoły w Chaszczowaniu.

Rada szkolna krajowa wyłączyła: gminę Zabełcze w okręgu nowosądeckim z zakresu szkolnego w Wielogłowach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Zabełczu; gminę Brzezinkę ad Kopytówka w okręgu wadowickim z zakresu szkolnego w Brzeźnicy i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Brzezince; zorganizowała jednoklasowe szkoły: w Łomnej w okręgu dobromilskim; w Katynie szlacheckiej w okręgu dobromilskim; w Rudawce ad Bircza w okręgu dobromilskim; w Wełykiem w okręgu dobromilskim; w Rudawce ad Nanowa w okręgu dobromilskim; w Rusinowie starym w okręgu kolbuszowskim; w Wolinie w okręgu niskim; w Szołomienicach w okręgu rudeckim; w Kapuścińcach w okręgu zbaraskim: w Rostajnem w okręgu jasielskim; w Ostobużu w okręgu rawskim; w Woronowie w okręgu rawskim; w Teklowie w okręgu rawskim; w Rybiu starem w okręgu limanowskim; w Blizny w okręgu mieleckim; drugą 1-kl. szkołę w Białym dunajcu w okręgu nowotarskim; przekształciła 4 kl. szkołę mieszaną im. Kochanowskiego na przedmieściu Załubińcze w Nowym Sączu na 4-kl. szkołę męską im. Jana Kochanowskiego i 4-kl. szkołę żeńską im. Urszuli Kochanowskiej.

53

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

W tymże samym czasie pracował Norwid nad dwoma utworami sceniaznymi. Jeden był „komedyą wyższą" w trzech aktach, skończoną już 19 listopada 1872. Dojść trudno o jaki mianowicie utwór tu idzie, bo tytułu Norwid nie wymienia. Z przedmowy p. Z. P. do „Kleopatry", wydrukowanej w VIII. tomie „Chimery" [1]) wnosić by można, że w tym czasie mogła być mowa tylko o „fantazyi" p. t. „Za kulisami", lub, co prawdopodobniejsza, o „komedyo-dramacie" p. t. „Aktor". Wedle tej przedmowy ów „Aktor" skończony był już dawniej i w r. 1864 proponowany, nadaremnie, dyrekcyom teatrów krakowskiego i poznańskiego. Po r. 1870 autor przedsięwziął zupełną przeróbkę tego utworu i być może, iż o nim to pisze do Bohdana Zaleskiego w liście z d. 19 listopada 1872, który brzmi:

„Drogi Panie Bohdanie, dwa dni leżałem w bolach — samotnie. — Dziś skończyłem mój jeden dramat we 3 aktach, „haute comédie". Polskiego słowa niema, bo niema rzeczy, — trzeba by ją najprzód zrobić. Tudzież niema dla tego, że się społeczeństwo jeszcze własnemi oczyma na siebie nie obejrzało, a przeto la haute comédie tłómaczy się francuskiem mianem. Brakuje mi pół ostatniego aktu [2]) do mojej ukochanej Tragedyi, którą po Shakespearze długo wahałem się był pisać: „Kleopatra i Cezar" w 3 aktach. Ale że u Shakespeara jest tylko Antoniusz, pozwoliłem sobie tej zbrodni stanu, aby po nim przedmiotu dotykać.

„Oba te dzieła dramatyczne są pisane dla sceny i wedle jej technicznych warunków. Arcy niemałe kontrakcie!! doprawdy!

„S. p. Zygmunta grać nie można. Ubałwochwalony Mickiewicz nigdy scenicznego ładu nie podjął — acz zapewne byłby potrafił. Zaś Konfederaty różne po francusku pisane, są nienajodpowiedniejszemi wielkiemu jego pióru. Juliusz gdyby nie był rozdrażniony i opracował swe tak zwane dramata, byłoby to piękne; tak jak są — są to amfidramatyczne arcydziełka.

„Przyjaciele moi (bo i ja mam ich) radzą mi, ażebym zrobił jak Dickens i inni w Anglii i Ameryce i we wszystkich żywych społeczeństwach, to jest: najął salon, sprzedał jakie kilkadziesiąt biletów po 5 franków i czytał. Ktoż to zrozumie? Z polskich imion, oprócz Zborowskich, którzy jako nie Polacy najprościej to pojęliby, (nawykli do tych konferencyi i do uznania obowiązków względem umysłowej pracy). Zresztą zapewne żadne polskie imię. Ci zaś nie umieją po polsku. Na to odpowiadają mnie, że mam znajomych i przyjaciół sporo w arystokracyi polskiej. — Prawda! Oni nawet kiedy postawią mi nieszpetny grób i gdybym przyjął, daliby jałmużnę. Lecz co do zajęcia się rzeczą umysłową, albo oceną jej, to przecież zawsze są zajęci, czy to kuracjami u wód, czy spekulaciami bankowemi, które jedne i drugie także szeroko istniejąc w Anglii i Ameryce dozwalają przytem obchodzić się literaturą i postępem własnego umysłowego ruchu.

„Zresztą, także paręset franków wielką ma dla mnie wartość, gdyby się robiło rażnie, a oni jakby zaczęli miłosierdzie w to kłaść, to zagaili by taką malenieczką sprawkę przez jakie 9 miesięcy! Niestety w ciągu 9-ciu miesięcy nie tylko ludzie umierają, ale bywa że i nieroztropność mają przychodzić na ten świat!

„Przy tem wszystkiem wiem zawsze, że są dobrzy wszyscy, — tylko nie wiem, co z tego zrobić. Także wiemy przecież i że patrioci często.

„Miałem był na ostatniej konferencyi [3]) 600 osób, to jest 1200 rąk klaszczących, (poczem miotali na mnie ślinę — mniejsza o to) ale ja wtedy nie kazałem płacić parę franków na wejście. — Więc przyszli.

„Dziś kilkadziesiąt osób starczy, które też i Teatru polskiego nie mają. Pytanie jest wszakże, czyli dowiedziawszy się, że trzeba zapłacić 5 franków za połtory godziny, jedni nie pakowaliby się do wyjazdu dla kuracyi, drudzy nie mieliby ważniejszych rzeczy spekulacyjnych, lub zwykłych im rozmów: „Co tam słychać?" (Tam!... to jest za nami lub przed nami). Nareszcie, kto się z kim żeni? a zwłaszcza z domem jakim Cesarza aurokańskiego Aurelego 1-go allians zawierając.

„Takim to umysłowem życiem społeczeństwa zbawić można zapewne Naród.

„Twoje, jakie zdanie w tej mierze?
1872.

Cyprjan Norwid.

„Czy taki naród może żyć i czy religia, która tak łżeć dozwala może trwać w sercach śmiertelnych?" [4])

Trudno się dziwić już podówczas widocznie choremu i osamotnionemu poecie, że z taką goryczą mówi o własnem społeczeństwie, — lecz z drugiej strony niepodobna też potępiać i tych, którzy ciągle traktowani z wyniosłą pogardą, usuwali się i pozostawiali go w osamotnieniu. Można się jednak dziwić, że Norwid gdy pisał list ten, nie odczuł, iż wynosząc siebie i dzieło swoje, jako pierwszą w polskiej literaturze „komedyę wyższą", („polskiego słowa niema, bo niema i rzeczy") zapominał lub rozmyślnie lekceważył wszystko, co było przed nim lub z nim współcześnie, jakby, nie mówiąc już o innych, komedye Fredry nie istniały a Korzeniowski n. p. rzeczy scenicznych nie pisał! —

Nie znając owej „haute comédie" Norwida, nie możemy oczywiście osądzić, o ile ten utwór na to miano zasługiwał; natomiast mamy w VIII. tomie „Chimery" wydrukowane całe dwa akty „Klepatry" i fragmenty trzeciego. Sam autor powiada, że utwór ten pisany był „dla sceny i wedle jej warunków technicznych", jako taki więc oceniony być winien; — pisany był po Szekspirze, jako uzupełnienie czy raczej jako prolog, bo u Szekspira występuje tylko Antoniusz, u Norwida zaś jeszcze Juliusz Cezar, — pisany był wreszcie po trzech wielkich poetach naszych, z których jednak ani Krasiński, ani „ubałwochwalony" Mickiewicz, ani zbyt „rozdrażniony" Słowacki „ładu scenicznego nie podjął". — To zaś wszystko, czego tamtym brakowało mamy znaleźć w „Kleopatrze i Cezarze" Norwida.

Pamiętni tego, co sam Norwid powiedział: „Wy uwielbiacie, cenić nie umiecie", chcemy trzeźwo, bez uwielbienia sporzeć na to przynajmniej, co w całości do nas przeszło, a spojrzeć tak, jak tego sam autor sobie życzył, jako na dzieło dla sceny przeznaczone i jej warunkom technicznym odpowiadające.

Zmieniły się u nas, zwłaszcza w ostatnich czasach, zapatrywania na to, co dawniej „scenicznością" zwano. Śmiała inicyatywa Tadeusza Pawlikowskiego sprawiła, że obecnie nie fantazya poety do warunków technicznych sceny, a przynajmniej nie tak niewolniczo jak przed tem, lecz te warunki zastosowywać się muszą i zastosowują się nieraz do myśli i wyobraźni autora. Przed nie wielu jeszcze laty przedstawienia takich utworów Wyspiańskiego jak „Wesele", „Bolesław Śmiały", „Noc listopadowa", — zdawałyby się wprost niepodobieństwem, a dziś odnoszą tryumfy. Słowacki, pomimo „zdenerwowania" swego, oddawna zapanował na polskich scenach. A jesteśmy przekonani, że „Kleopatra" pod względem technicznym niewątpliwie mniej przedstawiała by dla inscenizatora trudności, niż każdy z wymienionych utworów. Ale jest jeden warunek sceniczny, który się nie zmienił i pono nigdy już nie ulegnie zmianie. Scena wymaga akcyi, działania, takiego ruchu, którýby z akcyi wynikał i do jej konsekwentnych następstw zmierzał. Temu kardynalnemu warunkowi „Kleopatra" Norwida nie odpowiada niestety. W tej jego „ukochanej" tragedyi główne osoby tylko mówią, tylko opowiadają widzowi to, co się stało za sceną a co na nich dodatnio lub ujemnie wpłynęło. Żadnego nigdy starcia, żadnej walki; wszystko co należy do głównego wątku tragedyi, jest jakby senne, omdlałe: drugorzędne zaś osoby tworzą sztuczny ruch z tym wątkiem luźny tylko mający związek. Są to różni rycerze, tłumy młodzieńców i dziewic, harfiarze....

Brak ten rzeczywistej akcyi i ruchu mógłby może poniekąd zastąpić zawsze zajmujący koloryt historyczny, lub wspaniałość czy siła występujących postaci. Bo i cóż to za postacie: Juliusz Cezar, Kleopatra, Antoniusz! Gdy w tragedyi Szekspira Antoniusz mówi do Kleopatry: „Królowo, której do twarzy wszystko: gniewy, śmiechy, łzy nawet; w której wszystkie namiętności pełne uroku, uwielbienia godne!" — w wyobraźni czytelnika i widza urasta ta postać w istotnego olbrzyma niewieściego czaru, któremu nikt

[1]) Str. 58, 59.

[2]) Zatem dwa całe akty i pół aktu 3. „Kleopatry" słowem, to wszystko co istnieje, było już napisane w 1872 r. To prostuje twierdzenie p. Z. P. w „Chimerze" tom VIII., str. 449 rozciągające tę pracę na lat kilku, mianowicie od roku 1872 aż do 1878.

[3]) „O wolności Słowa".

[4]) Mss.

oprzeć się niezdolny. Kleopatra Norwida rozpływa się w jakiejś mgle lirycznej niemocy; teskni do miłości, której nie zaznała, skarży się płaczliwie, że „poślubiona dziecięciu", nie znała męża, a straciła brata, nie znała ani ojca, ani matki, ani siostry, ani towarzyszek, A gdy pojawia się Cezar, nie ona jego, lecz on ją ujarzmia: ona płacze i żali się Cezarowi:

„Moich łez już nie pytasz — a patrz! takie [szybkie
I jedna się za drugą wnet doganiające:
By po raz pierwszy męża istotnego widzieć!
(zakrywa oczy załamanemi rękoma)
Jakże biedną i biedną była Kleopatra!

To wrażenie, roztkliwionej, roznerwowanej małżonki-dziewicy, jakie od razu czyni Kleopatra, nie zmienia się i w dalszym ciągu; nie zmienia się nawet i w końcowej, może najlepszej scenie aktu drugiego, gdy Kleopatra z ust oślepłej wróżbiarki dowiedziawszy się o zabiciu Cezara, zatacza się w omdleniu i mówi: „to Rzym się odtąd zwie: Przekleństwem!"

Równie bladym w działaniu i charakterystyce jest Juliusz Cezar, wygłaszający długie tyrady, których znaczenie, trudne nieraz do zbadania dla czytelnika, ujść by musiało zupełnie uwadze słuchacza. Często też Cezar wyraża się bardzo niejasno. Tak n. p. gdy Kleopatra mówi długo i także niezbyt zrozumiale o „światłości serc" i o „rzeczy boskiej", którą jest miłość, gdy wielbi tego, który „bez uznań Senatu przeszedł Rubikon" i kończy wreszcie temi słowy:

„W chwilach wielkich, Cezarze, zawsze się p r z e- [p a d a!
Lecz kobieta nad wszystko jest chwilą"....

Cezar oświadcza:

„H e r o i z m
Podobno, że jedynym prawdziwym spoczynkiem
Aleć on sam to tylko jest D z i e w i e t w o w o l i
I M y ś l i.

Nie wdając się w rozwiązywanie tej cezarowej definicyi heroizmu, winniśmy jednak zaznaczyć, że autor przywiązywał do niej widocznie niezwykłą wagę, bo słowa: „heroizm", „dziewictwo Woli i Myśli" pisane są całe wielkiemi literami, co zresztą powtarza się w wielu miejscach dramatu. Niektóre wyrazy są znowu pisane kursywą. Są to oczywiście znaki tylko dla czytelnika, aby uwagę skupił, — dla słuchacza teatralnego nie mogą mieć znaczenia, choćby nawet aktor wyrazy te z jak największym wymawiał naciskiem.

Jeżeli Kleopatra i Juliusz Cezar zawodzą oczekiwanie czytelnika, a tembardziej widza, który przecież w wyobraźni swej urobił sobie pewne pojęcie o tych bohaterskich postaciach, to jeszcze więcej od nich pomniejszonym bohaterem wyda mu się tryumwir Antoniusz, przechadzający się po scenie w wykwintnym stroju rzymskim, z różą w ręku. Nazywają go „wielkim mężem" i „wielkim człowiekiem", i chociaż znowu wyrazy te pisane są wielkiemi literami, „wielkości" w nim niema ani na chwilę, nawet w śmierci. Z aktu trzeciego ocalała właśnie ta scena ostatnia, w której Antoniusz, jakby się obawiał sam sobie śmierć zadać, ginie z ręki upojonego umyślnie jakimś filtrem, rycerza Hera. Nad taką Kleopatrą i takim Antoniuszem nie mógłby chyba powiedzieć Oktawian Cezar, jak to mówi w tragedyi Szekspira:

„Ją pogrzebiemy przy jej Antoniuszu,
A nigdy jeszcze żaden grób na ziemi
Sławniejszej pary do snu nie utulił".

Od tych głównych postaci znacznie wybitniejszą charakterystyką odznaczają się drugoplanowe postacie, jak n. p. Her i wróżbiarka Szechera.

Nikłość i jakby zamglenie głównych bohaterów pociągają też za sobą i ten inny kardynalny błąd utworu, t. j. brak kolorytu, który, pomimo nagromadzenia szczegółów archeologiczno-historycznych, ani historycznym, ani egipskim nie jest. Wszyscy występujący w sztuce mówią niemal jednakim, często zagadkowym, filozoficzno-mistycznym językiem, a wypowiadają uczucia i myśli zgoła współczesne; słuchacz, zamknąwszy oczy, ani się domyśli, że to mówią ludzie, żyjący na lat kilkadziesiąt przed Chrystusem. Oto n. p. Rycerz, stojący na straży w portyku pałacu Kleopatry w Serapium, zastanawia się nad tem co mu rzekł Setnik, iż „każda noc musi mieć coś szczególnego". Zastanawia się i mówi:

„To szczególna rzecz jest....
„Każde miejsce inakszą ma nocy symfonię!
Tu — zaczyna się ona huczną wesołością,
Spadającą oklasków i śmiechów kaskadą
Na bruk miejski, przez lżejsze akordy. Następnie
Tony te milkną — — ptaków nocnych słychać [poświst,
Szczekanie psa nad brzegiem kanału — plusk [w wodzie,
Wykrzyk daleki jakiejś wątpliwej natury —
Uciszenie głębokie — —
— potem szelest drobny
Niewieściego trzewika, lub flet, który zaczął
Lecz nie dokonał pieśni.... potem jakby ducha
Niedotkliwego smętek w powietrzu — i spadek
Jednego listka na bruk — — potem, wielka
Nocna cisza....

Jestto jeden z najładniejszych, jeżeli w ogóle nie najładniejszy ustęp z całej tragedyi. Lecz czyż czytając go odnosi się wrażenie, że tak marzył, że tak marzyć mógł i marzenia swe w ten sposób wypowiadać rycerz stojący na straży w portyku pałacu Kleopatry? Są to raczej wrażenia samotnika, opartego o framugę okna przy bulwarze de la Chapelle i wsłuchanego w echa ciszy nocnej na paryskim bruku....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

OSTATNIA POCZTA.

* Do *Czasu* donoszą z Wiednia: Wiadomość *Nowej Reformy*, jakoby Rząd odmówił kredytów na budowę nowego dworca w Krakowie, jest o tyle błędną, że w sprawie tej Ministerstwo kolei dopiero po wypracowaniu projektu, który do tej pory nie jest ukończony, zwróci się do Ministerstwa skarbu o uchwalenie odpowiedniego kredytu.

— *Dziennik rozporządzeń wojskowych* zamieszcza okólnik z doniesieniem, że Najj. Pan zarządził: 1. utworzenie dwu nowych oddziałów w Ministerstwie wojny IV g i IV/h; 2. złączenie w Ministerstwie wojny trzech oddziałów prawniczych w jedną sekcyę pod fachowem kierownictwem generała-audytora IV. klasy rangi, jako szefa sekcyi i komendanta korpusu audytorów; 3. że z zastrzeżeniem potwierdzenia ustawowego, potrzebnego na zarządzenie wydatków w budżecie, podwyższa stan pokojowy korpusu audytorów o 1 generała-audytora IV. rangi, 1 generała-audytora V. rangi, 6 pułkowników, 6 podpułkowników, 6 majorów, 2 kapitanów i 12 poruczników-audytorów.

— Uzupełniające wybory do Sejmu Austryi Dolnej dały w Wiedniu następujący wynik: Z III. i VII. dzielnicy wybrano kandydatów chrześciańsko-społecznych, z X. socyalnego demokratę. Co do jednego mandatu z VII. i XIX. dzielnicy, odbędzie się ściślejszy wybór między oficyalnym i nieoficyalnym kandydatem stronnictwa chrześciańsko-społecznego.

— Król włoski podpisał wczoraj przed południem dekret, rozwiązujący Izbę deputowanych i zarządzający nowe wybory na 7, ściślejsze na 14, a zebranie się nowej Izby na 24 marca.

Dekret ten, podpisany przez wszystkich ministrów, zaznacza, że jeżeli wyborcy w marcu pospieszą do urny, nowa Izba będzie mogła ukonstytuować się jeszcze przed feryami wielkanocnemi, a w następnych miesiącach będzie miała dość czasu do obrad nad budżetem; obrady te będą miały większe znaczenie, jako przeprowadzone przez parlament z bezpośrednich wyborów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 lutego. *(Tel. pryw.).* Sąd obywatelski w sprawie Stanisława Brzozowskiego odbędzie się w najbliższą niedzielę po południu w lokalu tut. miejskiej Kasy chorych robotników. W skład sądu wejdzie 5 osób. Posiedzenia będą jawne, przy udziale zaproszonych osób. Przybycie Bakaja jest pewne. Czy Burcew przybędzie, jeszcze niewiadomo. Tow. kultury polskiej w Warszawie nie przyśle swego zastępcy.

Wiedeń, 9 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego w Samborze, Modesta Karatnickiego, prezydentem sądu obwodowego w Brzeżanach.

Wiedeń, 9 lutego. *Fremdenblatt* pisze: Słychać, że umowę zarządu skarbowego z konsorcyum austryackiem w sprawie przyznania zaliczki *conto corrente* Państwu wczoraj podpisano. Pożyczka wynosi 60 milionów koron. Stopa procentowa ma być o 1 prc. wyższa, aniżeli każdorazowa stopa procentowa bankowa. W umowie zastrzeżono Państwu 3 miesięczny termin wypowiedzenia.

Praga, 9 lutego. W procesie o obrazę czci przeciw dyrektorowi centralnemu Kestrankowi i redaktorowi *Prager Tagblattu* Hornowi zapadł o godzinie 3 nad ranem wyrok. Za obrazę kolegium miejskiego i rady nadzorczej praskich wodociągów skazano Kestranka na 14 dni aresztu, jednakże zamieniono mu karę na grzywnę 3.000 koron. Redaktora Horna zasądzono na 20 koron grzywny. Od oskarżenia co do obrazy posła Czernohorskiego obu uwolniono. Obaj podsądni zgłosili zażalenie nieważności.

Rzym, 9 lutego. Papież zamianował w miejsce ś. p. kardynała ks. Cretoniego prefektem kongregacyi obrządków ks. Martinellego.

Paryż, 9 lutego. Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, że dziś w południe będzie podpisana w Bernie umowa francusko-niemiecka w sprawie Marokka. Przyznaje ona Francyi pewne interesy polityczne w Marokku, uwzględnia jednakowoż także interesy ekonomiczne Niemiec.

Specyalny sprawozdawca dziennika *Matin* donosi z Berlina, że inicyatywa do tej umowy wyszła od Niemiec.

Paryż, 9 lutego. Wobec współpracownika *Siècle* oświadczył Clemenceau, że w zagranicznej polityce wszystko dzieje się dobrze, co do spraw bałkańskich zaś oczekiwać należy rychłego porozumienia. Idzie teraz tylko o konferencye z finansistami. Także ze strony niemieckiej są jak najlepsze dyspozycye. Podróż króla Edwarda jest dobrym krokiem dla pokoju.

Bloemfontein, 9 lutego. Wczoraj ogłoszono projekt konstytucyi Afryki południowej. Rządy spoczywać mają w ręku gen. gubernatora, zgromadzenia prawodawczego i senatu. Zgromadzenie ustawodawcze ma być utworzone z dorosłej ludności europejskiej. Członkami senatu mogą być również tylko Europejczycy. Językiem urzędowym ma być angielski i holenderski.

Waszyngton, 9 lutego. Prezydent Roosevelt wystosował do kongregacyi orędzie z żądaniem zaopatrywania wszystkich okrętów pasażerskich w aparaty telegrafu bez drutu.

Zjazd w Berlinie.

Berlin, 9 lutego. Angielscy królestwo przybyli tu dziś o godz. 11 przed południem. Na dworcu powitali ich cesarz z małżonką, następca tronu i wszyscy członkowie rodziny cesarskiej. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Miasto udekorowane. Wzdłuż ulic utworzono szpalery.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 9 lutego. W Skupczynie staroradykalny poseł Stanojević wystosował zapytanie, czy prawdziwą jest enuncyacya b. ministra spraw zagranicznych Florinsa w jednym z dzienników paryskich, jakoby Pichon postawił Rossyi za warunek zezwolenia pożyczki, aby odstąpiła od żądań Serbii, i że Rossya warunek ten przyjęła. Wiadomość ta wywołała w Belgradzie wielkie wzburzenie. Wobec nieobecności Milowanovića będzie mu to zapytanie podane do wiadomości na piśmie.

Belgrad, 9 lutego. Jak słychać, Rada ministrów postanowiła memoryał o żądaniach Serbii wręczyć zastępcom mocarstw dopiero po przyjściu do skutku porozumienia Austryi i Bułgaryi z Turcyą.

Konstantynopol, 9 lutego. Ponieważ zamówione w Rossyi 2500 koni nie mogły być za umówioną cenę dostarczone, będzie zwiększoną dostawa z Węgier w ilości 3100 sztuk koni dla konnicy i artyleryi w 2 i 3 korpusie armii, t. j. w Adryanopolu i Salonikach.

Konstantynopol, 9 lutego. *Turquie* ogłasza wywiad z ambasadorem rossyjskim Zinowiewem, niewątpliwie pochodzący z okresu przed wręczeniem propozycyi Porty. Zinowiew oświadczył w wywiadzie, że jedynym celem propozycyi rossyjskiej jest doprowadzenie do pojednania i pokoju na Bałkanie. O propozycyi tej zawiadomiono Francyę i Anglię, które zgodziły się na wszystkie szczegóły. Rossyi ofiarowała Turcya 120 milionów franków, t. j. kwotę, którą Turcya uważała jako ostateczną granicę swych żądań. Znaczy to, że Turcya przez lat 15 będzie uwolnioną od płacenia wynagrodzenia wojennego Rossyi. W skutek wielkiej gwarancyi może Turcya zaciągnąć pożyczkę nawet na przeszło 120 milionów franków. Ta bezinteresowna ofiara jest niezawodnie korzystną dla Turcyi, której Rossya chciała okazać swą szczerą sympatyę. Co do kontrpropozycyi tureckiej Zinowiew niema o niej wiadomości oficyalnej. Jeżeli Turcya znajdzie inny środek, jak propozycya rossyjska i zażąda od Rossyi zgody, to Rossya zgodzi się na to z całą życzliwością. Rossya gotowa jest tak Bułgaryi, jak i innym państwom bałkańskim przyjść z pomocą. Dlatego też Rossya chętnie Serbię i Czarnogórę poprze na konferencyi. Na pytanie, czy konferencya bałkańska zbierze się, oświadczył, że niewątpliwie. Co będzie zrobione musi być sankcyonowane.

Konstantynopol, 9 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wywiązała się żywa dyskusya nad oświadczeniem wielkiego wezyra, podającem do wiadomości postanowienie rządu, ażeby wysłać komisyę inspekcyjną do ormiańskich wilajetów; wielki wezyr zażądał od Izby uchwalenia potrzebnego kredytu. Większość mahometan wyraziła zdanie, że wysyłanie takiej nadzwyczajnej komisyi sprzeciwia się konstytucyi i jest zbyteczne. Ormianie domagali się wysłania komisyi. Izba postanowiła ostatecznie odesłać uwiadomienie rządowe napowrót do rządu, z żądaniem, aby ono zostało wniesione do Izby w formie projektu ustawy.

W odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów z Plevlje, który domagał się wyjaśnień co do wyrazu „Nowi Bazar" w *exposé* i protokole, nadesłał wielki wezyr Izbie pismo z wyjaśnieniami. Wyraz ten był konieczny ze względu na artykuł XXV. berlińskiego traktatu i konwencyę austryacko-turecką w sprawie Bośnii i Hercegowiny.

Wczoraj wniesiono w Izbie projekt ustawy prasowej.

Konstantynopol, 9 lutego. Austryacki ambasador konferował wczoraj z ministrem handlu w sprawie różnic handlowo-politycznych w protokole ugody. Rokowania będą dziś dalej prowadzone.

Konstantynopol, 9 lutego. Wskutek ponownych kroków ambasadora margr. Pallaviciniego w sprawie bojkotu, odbyła się wczoraj Rada ministrów w tej sprawie. Porta prowadzi rokowania z syndykatem bojkotowym.

Konstantynopol, 9 lutego. *Sabah* domaga się uregulowania stosunku Turcyi do Anglii nad Morzem Czerwonem i nad zatoką Perską, oraz wzmocnienia wpływu Turcyi tamże.

Konstantynopol, 9 lutego. Mimo że książęta domu panującego od czasu zaprowadzenia konstytucyi cieszą się daleko większą swobodą, niż dawniej, kiedy ich niemal więziono, — powszechną sensacyę sprawił fakt, iż następca tronu pojawił się wczoraj wraz z synem na meetingu, zwołanym celem zaprotestowania przeciw projektowi nowej ustawy prasowej.

Książę Medżid był na balu armeńskim.

Petersburg, 9 lutego. W kołach oficyalnych słychać, że Rossya przyjęła z wielką sympatyą propozycyę turecką i oświadczyła gotowość zlikwidowania wynagrodzenia wojennego. Strona finansowa propozycyi tureckiej wymaga jednak jeszcze dokładnych badań i będzie przedłożona ekspertom do zaopiniowania. Rossya spodziewa się dojścia do porozumienia w kierunku finansowym.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 lutego. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator pozwolił na wydawanie w Warszawie pisma codziennego w języku rossyjskim p. t. *Kuryer.*

Warszawa, 9 lutego. *(Tel. pr.).* Wczoraj rozpoczęła się w sądzie wojennym sprawa 16 włościan, oskarżonych o pogrom folwarku Śleczynek i zabójstwo administratora, 76-letniego p. Bukowskiego, oraz 14-letniego jego znajomego Brudnickiego. Przyczyną zaburzeń miała być pogłoska, jakoby Brudnicki chciał wezwać pomocy kozaków do załatwienia sporu z włościanami.

Petersburg, 9 lutego. *(Pet. Ag.).* O g. 1 w nocy ogłoszono następujący komunikat: Prasa i społeczeństwo omawiają ciągle szereg aktów terrorystycznych, zorganizowanych przez Azewa, w tem zamordowanie w. ks. Sergiusza, b. ministra Plewego i t. d., przyczem prawie wszystkie polityczne morderstwa i ciężkie zbrodnie przypisuje się Azewowi. Równocześnie wskazują na udział kilku osobistości urzędowych w tych morderstwach. Przytem aresztowanie Łopuchina uchodzi za zarządzenie, mające zapobiedz dalszym rewelacyom, nieprzyjemnym dla rządu. Pomimo oficyalnych oświadczeń rządu zarówno w sprawie bezpodstawności powyższych doniesień dziennikarskich jak i pogłosek, jakoby Łopuchina pociągnięto do odpowiedzialności wyłącznie z powodu jego rewelacyi wobec rewolucyonistów co do współdziałania Azewa z policyą w wykonywaniu zamachów terrorystycznych — owe tendencyjne wiadomości dalej są rozpowszechniane. Wobec tego, jak i z powodu, że te pogłoski mogą wywołać nieuzasadnione zupełnie wzburzenie i nieufność, rząd uważa za swój obowiązek kategoryczne oświadczenie, że żadna z osób urzędowych, w szczególności ani wymieniany w dziennikach rzeczywisty radca stanu Raczkowski, ani też wogóle inni urzędnicy nie pozostawali w stosunku z jakimkolwiek aktem terrorystycznym lub inną zbrodnią rewolucyonistów, oraz nie brali udziału w politycznych zbrodniach Azewa. Szczegółowe oświadczenie w tej mierze złoży rząd w Dumie w odpowiedzi na wniesioną interpelacyę.

Petersburg, 9 lutego. Duma uchwaliła podatek od tutek i papieru cygarotowego.

Petersburg, 9 lutego. *(Tel. pryw.).* Kryminalny departament kasacyjny senatu ogłosił wyrok w sprawie bar. Fredericksa. Skazano go na dymisyę ze wszystkiemi skutkami tej kary, oraz karę pieniężną 10.000 rubli, a w razie niemożności zapłacenia, na rok więzienia.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod „Wozem Drzymały“

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

Lwów, ul. Akademicka l. 5. (obok Magazynu Wsych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń. Pasaż Hausmana 9, Lwów.

DOM BANKOWY

Sokal i Lilien

na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU

obok Kawiarni Wiedeńskiej

przy ul. Kilińskiego.

Dentysta dr. K. Lewandowski

Lwów plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną).

Wyjmowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bolu.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA

ul. Anyka Nr, 7,

I. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 maja b. r.

II. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 marca b. r.

Oglądać można od godz 11—1 rano i od 4—6 po południu.

Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12—4.

Spółka Fakturowa

Lwów, ul. Kościuszki l. 7,

I. piętro,

eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 lutego 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. A. Zamoyski z Wysocka, Z. Horodyński ze Zbydniowa, J. Turnau z Mikuliniec, hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. M. Ledochowski z Wołynia, Z. Sokołowska z Podola, hr. A. Konarska z Radłowa, S. Bohdanowicz z Tłumacza, br. Vevér z Wiednia, H. Warchałowski z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. br. M. Błażowski z Czeremchowa, J. Horodyński z Sarnek dol., br. E. Walisch z Rożniatowa, S. Lorsch ze Stanisławowa, M. Brykczyński z Zagwoździa, M. Mazgaj z Sambora.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

PP. ks. P. Biliński z Radwanyci, A. Ilnicki z Łanywci, O. Salwicki z Budzanowa.

Hotel Saski.

P. B. Żardecki z Łańcuta.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 lutego

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	20	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	93	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwers.	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	252	50
„ „ „ papierowych	251	50	252	25
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lutego 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94·05	94·25
styczeń-lipiec	94·05	94·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·85	98·05
kwiecień-październik	97·80	98·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·—	159·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	217·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	264·25	268·25
„ „ „ 1864 po 50 zł.	264·25	268·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	114·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·10	94·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·40	115·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	118·40	119·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·90	95·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 500 koron 4 pr.	115·50	116·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·05	110·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·50	146·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·—	194·—
„ „ 50 zł. (100 kor.)	190·—	194·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·45	93·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·95	97·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1895 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·75	96·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·—	186·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·10	95·10
„ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	283·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	266·—	272·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·—	99·35
„ „ „ „ „ 50 l. 4 pr.	92·80	93·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stała	96·35	97·85
Banku krej. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·60	98·60
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·60	112·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·60	112·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	87·50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·60	94·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. żel. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	103·75
„ „ „ „ 1880 „ 4 pr.	92·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	21·35	23·35
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruka 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·60	32·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	250·—	260·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	92·—	102·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3470·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	635·50	636·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	743·25	744·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	599·—	602·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·—	440·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1772·—	1773·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541·75	542·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Živnostenska banka 100 zł.	241·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5160
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	556·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	935·—	940·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	695·—	703·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570·—	578·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·75	631·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2379·—	2389·—
Schodnicy 500 kor.	432·—	437·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	334·—	337·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·05
Paryż za 100 franków	95·25	95·45
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	251·—	252·—
Niemieckie banki	$116·92^1/_2$	$117·12^1/_2$
Włoskie banki	$94·67^1/_2$	$95·77^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	$19·07^1/_2$
20-markówka	23·42	23·46
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·90	117·10
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·60	95·80
Ruble	$2·51^3/_4$	$2·52^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2153/8 (1166 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Rothmana, kupca w Leżajsku, zastąpionego przez adwokata dr. Drohockiego, odbędzie się dnia 10 lutego 1909 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 705 i 1/4 części realności lwh. 707 ks. gr. gm. Małnowska Wola.

Nieruchomości te są ocenione jak następuje:

I. realność lwh. 705 na 14.830 kor. 31 hal.

II. 1/4 realności lwh. 707 na 2463 kor. 38 hal.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi ad I. 9886 kor. 86 hal., ad II. 1642 kor. 56 hal.

Warunki licytacyjne ustalone uchwałą z 16 grudnia 1908 i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Wszelkie prawa, wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną należy wnieść w sądzie tutejszym najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. E. 2080/8 (7) (1159 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firm Rubinstein & Feigl, Josef Szilasi i G. Hofstätter w Budapeszcie, odbędzie się dnia 11 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18, licytacya realności lwh. 176 ks. gr. gm. kat. Kozy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5140 kor.

Najniższa cena wynosi 3426 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. E. 2102/8 (9) (1146 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lutego 1909 o godz. 11·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 68, licytacya realności a) 3/8 części realności lwh. 455, b) 15/108 części realności lwh. 623, c) 3/6 części realności lwh. 701, d) 3/12 części realności lwh. 703, e) całej realności lwh. 1140 ks. gr. gm. kat. Swiątniki górne (role i dom),

Nieruchomości powyższe ocenione są a) 3/8 części lwh. 455 na 24 kor., b) 15/108 części lwh. 623 na 7 kor. 50 hal., c) 3/6 lwh. 701 na 70 kor., d) 3/12 części lwh. 703 na 9 kor. 15 hal., e) lwh. 1140 na 720 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 16 kor., ad b) 5 kor., ad c) 46 kor. 67 hal., ad d) 6 kor. 10 hal., ad e) 480 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 31 grudnia 1908.

L. VIII./b 4676 (979 3—3)

Obwieszczenie

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu pod Barcicami w klm. od 10.128 do 8.736 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 16 grudnia 1908 l. 166.367 wykonać się mających w latach 1909 i 1910 odbędzie się dnia 22 lutego 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
9400 m^3 faszyn wiklowych,
3200 m^3 faszyn lasowych,
80.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 25.440 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmiejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmiejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem w c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 800 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 stycznia 1909.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję się (my) w latach 1909 i 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Dunajcu pod Barcicami w klm. 10.128 do 8.736 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. 649/8 (1085 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 22 lutego 1909 godzina 9 rano licytacya przymusowa realności whl. 35 gm. Stanisławczyk składającej się z gruntów ornych względnie chmielarni.

Cena szacunkowa wynosi 1249 koron 40 hal.

Najniższa cena 832 kor. 94 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łopatyn, 22 listopada 1908.

L. cz. E. 1123/7 (21) (1047 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 marca 1909, o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności objętych lwh. 282 i 291, połowy realności objętej lwh. 26 i 1/4 części realności objętej lwh. 238 ks. gr. gm. Kormanice bez przynależności.

Nieruchomości powyższe oceniono na 6862 kor. 45 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4574 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można wbiurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. E. 1761/8 (10) (1136 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1909 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 7, celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 435 ks. gr. Jażów stary objętej, składającej się z 3 domów mieszkalnych, 2 stajen, stodoły i pastwiska, obszaru 2 morgi 1282 s. z przynależytościami złożonymi z drzewostanu i ogrodzenia wartości 52 kor.

Nieruchomość ta oceniona jest wraz z przynależytościami na 1522 kor.

Najniższa oferta wynosi 1014 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w tut. sądzie w biurze Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana, powinna być w sądzie złożona w przeciągu dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć na siebie wszystkie ciężary na tej realności zaintabulowane, jakoteż wszelkie na niej ciążące podatki należytości skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, 28 stycznia 1909.

L. cz. E. 1760/8 (14) (1135 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1909 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 7, celem zniesienia współwłasności, licytacya realności lwh. 434 gm. Jażów stary objętej, składającej się z dwóch stodół i gruntu obszaru 13 morgów 1697 s. oraz z przynależytościami składającymi się z drzewostanu wartości 110 kor.

Nieruchomość ta ocenioną jest wraz z przynależytościami na 3105 kor.

Najniższa oferta wynosi kwotę 2070 kor. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupna mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana, powinna być w sądzie złożoną w przeciągu dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym, zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązanym będzie przyjąć na siebie wszystkie intabulowane na tej realności ciężary, jakoteż wszelkie ciążące na niej podatki, należytości skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jeworów, 28 stycznia 1909.

Zl. 2287 (1179 1—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże wird am 23 Februar 1909 um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte der Wallach Czeremosz, Huzule, Braun, 14-jährig, 144 cm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 8 Februar 1909.

L. cz. E. 2419/8 (4) (1185)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 18 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Bolechowie licytacya realności objętej whl. 472 ks. gr. gm. Bolechów ruski.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona w budynkach na kwotę 1200 kor., w gruntach na kwotę 800 kor.

Najniższa cena wynosi 1133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 6 stycznia 1909.

(1178 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 15 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, ubrania dziecinne, skóry, towary galanteryjne, obuwie, kalosze i przyrządy do instalacyi światła elektrycznego.

Wtorek 16 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: mąka, kasa, fortepian, książki i towary bławatne.

Środa 17 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino, rower.

Czwartek 18 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian i różne sukna.

Piątek 19 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: tora żydowska, meble, fortepian i maszyny drukarskie.

Sobota 20 lutego 1909 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. E. 4060/8 (4) (1173)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 marca 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności obj. lwh. 254 gm. Oleszków Kostyna Tymoszczuka składającej się z chaty i pola ornego.

Nieruchomość w połowie wystawionej na licytację jest ocenioną na 639 koron 42 hal.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 28 hal,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 5 stycznia 1909.

L. cz. E. 2234/8 (7) (1160)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 41 gm. Hulcze z Chochłowem (5 morgów 1011 $s.^2$ gruntu, chata i budynki gospodarskie, na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3850 kor.

Najniższa cena wynosi 2493 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w tus. biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Bełz, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. E. 1649/8 (6) (1169)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 22 marca 1909 o godzinie 9 przed południem licytacya:
a) realności lwh. 376 i
b) realności lwh. 377 ks. gr. gm. kat. Mistyce, ocenionej ad a) na 948 kor., zaś ad b) 386 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 632 kor., zaś ad b) 257 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 20 stycznia 1908.

Upadłości.

L. cz. 3/8 (5) (1152)

W konkursie Herscha Rosenblütha zawiadowcą masy pozostaje nadal p. Bolesław Dzięciołowski, c. k. notaryusz w Ulanowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1909.

Konkursa.

L. Prez. 1369 (1006 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Zatorze jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 10 marca 1909 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 2 lutego 1909.

L. 4964 (1057 3—3)

Celem obsadzenia jednej posady rzeczywistego nauczyciela historyi naturalnej w c. k. VI. gimnazyum we Lwowie, ewentualnie innej posady z tej samej grupy opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898 (Dz. p. p. Nr. 173) i z 24 lutego 1907 (Dz. p. p. Nr. 55).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 lutego 1909.

Kandydaci którzy pragną aby służba spędzona przez nich w charakterze egzaminowanych zastępców nauczycieli, była im policzona do stabilizacyi i przyznania dodatków pięcioletnich, mają do podania dołączyć stwierdzony przez Dyrekcye odnośnych zakładów wykaz czynności, wykonywanych w wyżej wymienionym charakterze.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, że uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Wymieniona posada ma być obsadzona od 1 marca 1909.

Lwów, dnia 31 stycznia 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski, w. r.

L. Prez. 3402/9 (1060 3—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 29 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady sędziów powiatowych przy Sądzie kolegialnym we Lwowie, Czerniowcach, Sanoku, Stanisławowie i Stryju z dniem 25 lutego 1909 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. Prez. 3401/9 (1059 3—3)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 29 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs na posadę praktykanta rachunkowego przy Departamencie rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dniem 25 lutego 1909 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. Prez. 3425 (1058 3—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 29 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady kancelistów w Galicyi wschodniej z dniem 15 marca 1909 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. 15274/II (1147 2—3)

Konkurs

Na posady ekspedyentów:

1. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Ochotnicy z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za codzienną jednokonną jazdę posłańczą do Krościenka i z powrotem.

2. W Cieplicach, w powiecie jarosławskim z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczony będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 187/8 (9) (1031 1—3)

Donia Zahajkiewicz Mykiety z Krechowiec uznana została umysłowo upośledzoną.

Kuratorem tejże Mikołaj Zahajkiewicz Mykiety z Krechowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 24 lipca 1908.

L. cz. P. 140/8 (6) (1124 1—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Wojciecha Kogutka w Pobilnem.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Hryćkę w Staroniwie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 5 grudnia 1908.

L. cz. L. 11/7 (4) (1079 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Izraela Libera ze Sanoka.

Kuratorem jego ustanowiono Szymona Liebera ze Sanoka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 26 grudnia 1907.

L. cz. P. III. 111 5 (6) (1129 1—3)

Michała Szeremetę z Ubinia marnotrawcę oddano pod kuratelę.

Kuratorem jest Hryńko Szeremeta z Ubinia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 5 marca 1908.

L. cz. A. 182/2 (6) (1130 1—3)

Edykt.

Semka Kuczabę z Nowosiółek jako nieznanego z miejsca pobytu oddano pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Andrucha Kuczabę z Nowosiółek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 22 lipca 1908.

L. cz. P. 58/8 (13) (1134 1—3)

Edykt.

Za marnotrawstwo uznano Iwana Mehedyna Danyły w Turce.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Mehedyna Danyły w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 22 września 1908.

L. cz. P. VI. 98/7 (5) (1176 1—3)

Edykt.

Semko Kołodnicki ze Staregomiasta uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego Jurko Husak ze Staregomiasta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. VIII. 284/8 (8) (1162 1—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę z Kołomyjców Dańczyn w Kałuszu.

Kuratorem jej ustanowiono Semania Pituleja w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 15 września 1908.

L. cz. P. VI. 132/8 (1161 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Kurnika w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kurnika w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 17 października 1908.

L. cz. L. I. 6/8 (6) (1157 1—3)

Edykt.

Za upośledzoną umysłowo uznano Amalię Krumpholz z Nowego Sącza przebywającą w Kulparkowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Edmunda Krumpholza, ślusarza kolejowego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 28 listopada 1908.

L. cz. L. 21/8 (4) (1034)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jacka Diaczok, rolnika w Dłużniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Diaczok, rolnika w Wyżłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. P. 144/8 (14) (1040)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Hryńka Kupczaka w Kołodrubach.

Kuratorem jego ustanowiono Fedia Andruszkę w Kołodrubach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. IV. 429/95 (31) (1081)

Edykt.

Zawieszoną nad Iwanem Petryszyn, rolnikiem z Chłopiatyna kuratelę uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 9 listopada 1908.

L. cz. P. III. 5/9 (1132)

Edykt.

Danyło Dereniuk z Rydodub uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Wojtka Borowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. P. V. 81/8 (10) (1098)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Annę Danylów w Nikonkowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Danylów w Nikonkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. P. 165/8 (1) (1101)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Marcię Gramczuk w Nowosiółce kost.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Kosmyrę, rolnika w Nowosiółce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 12 listopada 1908.

L. cz. P. 12/9 (1) (1091)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Władysława Samlickiego w Oświęcimiu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Gawlasa w Oświęcimiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. P. 247 8 (6) (1084)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Atamaniuka w Wierzbowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Atamaniuka w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 12 listopada 1908.

L. cz. L. XII. 30/8 (4) (1123)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Elżbietę Stasińską w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Marcelego Stasińskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 9 listopada 1908.

L. cz. P. 1/2 (23) (1183)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uznaje niewłasnowolnego dotąd Franciszka Łastowieckiego, właściciela dóbr „Połowa Rozbórz długi" umysłowo zdrowym i znosi zawieszoną nad nim tus. uchwałą z 5 lipca 1902 l. 1/2 (3) kuratelę.

Przemyśl, dnia 22 grudnia 1908.

L. cz. L. 9/7 (14) (1186)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Cetnarowicza w Bieczu.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Soczka w Bieczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 9 grudnia 1908.

L. cz. L. 13/8 (5) (1191)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Mateusza Bracha w Moszczenicy.

Kuratorem jego ustanowiono Cypryana Bracha w Moszczenicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 20 stycznia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

(1052 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 28 stycznia 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Salomona Grossa z siedzibą we Lwowie.

Dnia 17 stycznia 1909 zmarł adwokat dr. Jakób Rittigstein w Kołomyi, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Abę Goldschlaga w Kołomyi.

Dnia 23 stycznia 1909 zmarł adwokat dr. Edmund Lorsch w Stanisławowie, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Włodzimierza Jurkiewicza w Stanisławowie, wreszcie

dnia 1 lutego 1909 zmarł adwokat dr. Izydor Charman w Bolszowcach, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Maksymiliana Zetterbauma we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. C. II. 35/9 (1) (1175 1—3)

Edykt.

Przeciw Salamonowi Adlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Izydora Mezuse pozew o 262 kor. 41 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 8 lutego 1909 o godzinie 11 rano, sala II.

Celem strzeżenia praw Salamona Adlera ustanawia się pana dr. Deichesa, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Salamona Adlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział II.

Lwów, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. Cw. III. 165/9 (1) (1115)

Edykt.

Przeciw Majerowi Melzerowi, właścicielowi fabryki wody sodowej w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handlowego w Krakowie przez Saula i Marguliesa, kupca w Krakowie pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 22 stycznia 1909 Cw. III. 165 9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Romana Sulimira, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22 stycznia 1909.

L. cz. Cw. III. 52/9 (2) (1114)

Edykt.

Przeciw Fani Linkowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. w Krakowie przez Dawida Ohrensteina kupca w Krakowie pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 11 stycznia 1909 Cw. III. 52/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Edwarda Sternbacha, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. Cg. V. 1/8 (2) (1177)

Edykt.

Przeciw 1. Idli Löw, 2. Ryfce z Löwów Steuermann, 3. Chaji Löw, zam. Rand i 4. Chanie Gallet, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez powoda Onufrego Ilnickiego Kolhanowicza Chodowańca i tow. pozew o wyłączenie z pod egzekucyi do tus. L. cz. V. E. 108/8 gruntu l. kat. 3343/2 w Łosińcu.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 15 grudnia 1908, 22 stycznia 1909 godz 8·30, względnie rozprawę na 29 stycznia 1909.

Celem strzeżenia praw Idli Łów, Ryfki z Löwów Steuermann, Chaji Löw zam. Rand i Chany Gallet ustanawia się pana Kolasińskiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. IV. 114/56 (37) (1082 1—3)

Edykt.

W kasie sierocej c. k. Sądu powiatowego w Bochni znajdują się w przechowaniu pozostałe ze spadku po ś. p. Marcinie Lewieckim c. k. radcy gubernialnym i staroście, zmarłym dnia 28 lutego 1841 w Bochni.

a) kwota około 37.000 koron należąca się Domicelli z Cywińskich Schlitterowej, córce Aleksandra Cywińskiego, a wnuczce Maryanny z Lewieckich Cywińskiej, siostry Marcina Lewieckiego;

b) kwota około 1000 koron należąca się Joannie z Cywińskich Kopczyńskiej, córce Kazimierza Cywińskiego a wnuczce Anastazyi z Lewieckich Cywińskiej, siostry Marcina Lewieckiego;

c) kwota około 1200 koron należąca się wszystkim innym spadkobiercom Marcina Lewieckiego, a tymi są:

I. Dzieci po zmarłym bracie Józefie Lewieckim:

a) Julianna z Lewieckich Skrzyńska względnie jej spadkobiercy Aleksander Skrzyński, Emilia ze Skrzyńskich Rzewuska i Celestyna ze Skrzyńskich Trzebińska,

b) Anna z Lewieckich Wojciechowska względnie jej spadkobiercy: Julian Wojciechowski, Józefa z Wojciechowskich Samborska, Zofia z Wojciechowskich Nidecka, Aleksandra z Wojciechowskich Berezowska;

II. Dzieci po zmarłej siostrze Józefie z Lewieckich 1-go Zakrzeńskiej, 2-go Maciszewskiej:

a) Feliks Zakrzenski,

b) Franciszek Zakrzeński;

c) dzieci po zmarłej córce Maryannie Konstancyi 2 im. z Zakrzeńskich Wiatrowskiej, a to córka Józefa z Wiatrowskich Gierlitz i wnuki po synie Ludwiku Wiatrowskim a to: Konstancya Wiatrowska i Stefania Wiatrowska i po synie Jędrzeju Wiatrowskim, a to: Antoni Wiatrowski, Klementyna Eleonora 2 im. Wiatrowska, Maryanna Aniela 2 im. Wiatrowska.

III. Dzieci po zmarłej siostrze Anastazyi z Lewieckich Cywińskiej a względnie:

a) spadkobiercy po zmarłym synie Kazimierzu Cywińskim, a to: Szymon Cywiński, Edward Cywiński, Ludwika z Cywińskich Kuczkowska, Kazimiera Cywińska, Klementyna Cywińska;

b) dzieci po zmarłym synie Klemensie Cywińskim, a to: Władysław Cywiński i Gustaw Cywiński;

c) Antonina z Cywińskich Wewer.

IV. Dzieci po zmarłej siostrze Maryannie z Lewieckich Cywińskiej:

a) Józef Cywiński względnie jego spadkobiercy, Feliks Cywiński, Teofila Cywińska, Maryanna Cywińska, Gabryel Cywiński, Józefa Cywińska;

b) Aleksander Cywiński względnie jego dzieci: Zygmunt Cywiński i Konstancya z Cywińskich Hubicka,

c) Maryanna z Cywińskich Kamińska,

d) Tekla z Cywińskich Lewiecka,

e) Teodor Cywiński.

V. Dzieci po zmarłej siostrze Tekli z Lewieckich Gorczyńskiej: Tekla z Gorczyńskich 1-go Zdankiewiczowa, 2-go Adamska, Joanna z Gorczyńskich Worliczna, Maryanna z Gorczyńskich Kwapniewska.

VI. Dzieci po zmarłym przyrodnim bracie Antonim Lewieckim: Antoni Lewiecki, Wilhelmina z Lewieckich Strowska, Julia z Lewieckich Goczałkowska, Amalia Lewiecka, Aniela Lewiecka.

VII. Syn po zmarłym bracie przyrodnim Michale Lewieckim: Adolf Lewiecki względnie jego spadkobierczyni matka Agnieszka z Drzewieckich Lewiecka.

VIII. Piotr Lewiecki, brat przyrodni ś. p. Marcina Lewieckiego.

Wszystkie wyżej wymienione osoby jako nieznane z miejsca pobytu względnie ich spadkobierców wzywa się, by zgłosili się w podpisanym sądzie — przy wykazaniu swych praw po odbiór należących się im udziałów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 20 stycznia 1909.

L. XVII. $\frac{29}{70}$/90.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 30. stycznia do 6. lutego 1909.

Epizootya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Tarnopol	Janówka ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Rohatyn	Żurów ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Olejów (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Łanowce ob. dw. (2 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Sambor (1 zagr.);
	Tłumacz	Bortniki ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Gródek jagiel.	Hartfeld (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Rodatycze (1 zagr.);
	Jaworów	Rogóżno ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Chłopy (1 zagr.);
	Sanok	Falejówka ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Kryłos (1 zagr.);
	Stryj	Grabowiec (1 zagr.);
	Żółkiew	Żełdec (1 zagr.);
Róża świń	Bochnia	Rzegocina (1 zagr.);
	Cieszanów	Moszczanica (1 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (2 zagr.);
	Kosów	Rybno (1 zagr.);
	Mielec	Rożniaty ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa	Szczepiatyn (4 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chmielów (1 zagr.);
	Żółkiew	Kulików (1 zagr.);
Pomór świń	Biała	Bestwina (1 zagr.), Bestwinka (10 zagr.);
	Cieszanów	Huta różaniecka (2 zagr.);
	Kosów	Kobaki (2 zagr.);
	Limanowa	Starawies ob. dw. (1 zagr.);
	Nadwórna	Sadzawka (1 zagr.);
	Ropczyce	Zawada (1 zagr.);
	Rudki	Chłopczyce (3 zagr.);
	Tłumacz	Bukowna ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Buczacz	Kośmierzyn (1 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów	Zalesie (1 zagr.);
	Brzesko	Kończyska (1 zagr.), Wola przemykowska (1 zagr.);
	Czortków	Zalesie (1 zagr.);
	Dolina	Pacyków (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.), Obertyn (1 zagr.);
	Kosów	Pistyń (1 zagr.);
	Łańcut	Jelna (1 zagr.);
	Nadwórna	Zielona;
	Nowy Targ	Długopól (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Berezów niżny (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (1 zagr.);
	Sambor	Sielec (1 zagr.);
	Skałat	Mysłowa (1 zagr.);
	Sokal	Machnówek (1 zagr.);
	Tłumacz	Olesza (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 6. lutego 1909.

L. 81 (1111 1—3)

Adwokat dr. Artur Goldhammer przesiedla się z dniem 1 maja 1909 z Sanoka do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 31 stycznia 1909.

L. cz. E. 1496/8 (16) (1095)

Edykt.

P. Iwanowi Nariwnemu z Putiatyniec w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw niemu o 77 kor. 24 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 16 stycznia 1909 liczba czynności E. 1496/8 (13) którą dozwolono sprzedaży jego realności w Putiatyńcach i inne późniejsze uchwały.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Iwan Nariwny przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dra Pawlikowskiego w Rohatynie, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. C. III. 88/8 (4) (1090)

Edykt.

Jędrzejowi Gworkowi, wyrobnikowi, ostatnimi czasy w Dworach zamieszkałemu ma być w sprawie Michała Sulkowicza, gospodarza w Dworach przeciw temuż Jędrzejowi Gworkowi o zapłacenie kwoty 115 dolarów z pn. doręczony ts. wyrok z 8 lipca 1908 L. cz. III. 88 8 (3), którym Jędrzeja Gworka skazano na zapłacenie Michałowi Sulkowiczowi kwoty 115 dolarów z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jędrzeja Gworek obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Marcina Gabrysia, gospodarza w Dworach.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Gworka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. Tab. 74/9 (1149 1—3)

Edykt.

W stanie biernym realności pod lwh. 1287 w Krakowie będącej obecnie własnością gminy stoł. król. miasta Krakowa wpisane jest w poz. 1 dnia 2 października 1846 na mocy aktu notaryalnego z 30 września 1846 ks. dok. 25 Nr. 879, str. 5897 prawo zastawu dla 201 złp. 15 gr. na rzecz Wiktoryi Łuszczewskiej.

Gdy od czasu wpisu tej wierzytelności t. j. od 2 października 1846 r. upłynęło już 62 lat, a wierzycielka Wiktorya Łuszczewska, ani jej prawonabywcy nie są wcale znani przez cały czas 62 lat, o kapitał lub procenty się wcale nie upominali, ani w żaden sposób praw swych się nie dopominali, przeto na wniosek gminy miasta Krakowa i po myśli § 118 i 120 ust. hip. wzywa się uprawnionych z powyższego wpisu, względnie ich spadkobierców, by w ciągu jednego roku t. j. do 31 stycznia 1910 prawa swoje w tutejszym sądzie zgłosili pod rygorem, że po upływie tego czasu wpis powyższy na wniosek gminy miasta Krakowa wykreślony zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. Cg. V. 2/8 (1) (1184)

Edykt.

Przeciw Ida Löw, Rywka z Löwów Steuermann, Chaja Löw, Chana Gallet, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w w Samborze przez powodów: Cudyk Kastner i tow. pozew o uznanie prawa własności par. gr. lkat. 483/3 w Łosińcu i zastanowienie egzekucyi do lcz. E. 108/8 prowadzonej w wnioskiem na wstrzymanie egzekucyi.

Na podstawie pozwu wyznacza się I. audyencyę na dzień 22 stycznia 1909 na godz. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych: Idy Löw, Rywki z Löwów Steuermann, Chaji Löw i Chany Gallet ustanawia się pana dra adwokata Kolasińskiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. C. I. 26/9 (1) (918)

Edykt.

Przeciw Antoszkowi Kiń po Michale z Puław, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Tymka Kiń szeregowca 45 p. p. w Przemyślu pozew o 480 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 marca 1909 godzinę 9 rano biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Janowskiego adwokata w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 22 stycznia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 621/8 (1073)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Spiach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Spółka ta zawiązana została na podstawie statutów, uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Spiach dnia 15 listopada 1908.

Siedzibą spółki jest Spie, przysiołek gminy Wilcza wola, a okręg jej stanowią gminy: Wilcza wola z przysiółkiem Rusinowska wola, Rusinów stary, Gwoździec, Nart stary i Nart nowy i Spie.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków:

Ks. Józef Grzywa, ekspozyt w Spiach, przewodniczącym, Józef Szczęch, gospodarz w Wilczej woli Nr. d. 393 zastępcą przewodniczącego, Józef Sudoł, gospodarz Nr. d. 487, Wawrzyniec Kopec, gospodarz z Wilczej woli i Marcin Wojtowicz, gospodarz z Woli rusinowskiej członkami zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy pod lokalem spółki a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy patronat.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi, lub upadłości Spółki majątek nie wystarczał.

Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 24 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 1240 stow. II. 65/1 (1103)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

1. Siedziba stowarzysenia: Jagielnica.

2. Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jagielnicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

3. Data statutu: Jagielnica 19 lipca 1908.

4, Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas twania nieograniczony.

5. Dyrekcya składa się z przełożonego, jego zastępcy i 3 członków, których walne zebranie wybiera z pośród członków spółki na przeciąg 4 lat.

Wybrani dyrektorami:

1. Karol Wojewoda, burmistrz w Jagielnicy, jako przełożony;

2. Józef Swidziński, syn Michała, gospodarz w Jagielnicy, jako zastępca przełożonego zarządu;

3. Jan Boguniewicz, syn Wawra, gospodarz w Jagielnicy, jako członek zarządu.

4. Józef Turski, gospodarz w Jagielnicy, jako członek zarządu;

5. Józef Andrysiak, gospodarz w Jagielnicy, jak członek zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy podpis przełożonego zarządu, względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu.

Ogłoszenia: tablica przed lokalem spółki, a w razie potrzeby umieszczenie ogłoszeń w „czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy patronat, ogłoszenie zaś walnego zgromadzenie ma być podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

6. Odpowiedzialność: solidarna całym swoim majątkiem.

Data wpisu: 9 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.

Tarnopol, dnia 14 listopada 1908.

L. cz. Firm. 1021 Stow. IV. 56 (1150)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 12 października 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom pożyczek do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 dyrektorów i jednego zastępcy.

Podpis firmy: pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą nazwą stowarzyszenia podpisuje dwu członków dyrekcyi. Deklaracye i kwity ekstabulacyjne podpisuje jeden dyrektor (referent).

Ogłoszenia: umieszczane będą w dziennikach w Krakowie wychodzących.

Udział członków: udział członków wynosi 20 kor. Członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: po myśli § 76 ustaw o stow.

Data wpisu: 6 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28 listopada 1908.

L. cz. Firm 6/9 Stow. II. 258 (1022)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ołpiny.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Ołpinach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: Ołpiny 8 grudnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie kredytu członkom w gospodarstwie, handlu i przemysłu, lokacye oszczędności tychże, oraz popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą: Ksiądz Marcin Nikoden, proboszcz w Ołpinach, jako przełożony Zarządu, Ignacy Stanula, gospodarz w Ołpinach, jako zastępca przełożonego, Ignacy Płaczek, Adam Kawiński i Wojciech Solarz, gospodarze w Ołpinach, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) zawierającą brzmienie firmy, położą swe podpisy przełożony zarządu, lub tegoż zastępca, oraz jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a ewentualnie także w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 9 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Jasło, dnia 9 stycznia 1909.

G. Zl. Firm. 1253/8 Rg. B. I. 5 (1069)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register Abt B.

Sitz der Firma: Podgórze.

Firmawortlaut: Pierwsza gal. akcyjna fabryka sody amoniakowej. Erste gal. Ammoniaksoda fabrik. Aktien-Geselschaft.

Ausgetreten aus dem Verwaltungsrat: Władysław Liban und Julius Epstein.

Eingetreten in die Verwaltungsrat: Julius Herz, Direktor der k. k. priw. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien; Josef Hubert Direktor der Firma österr. Verein für chemische Produktion in Stussig a/E; Albert Benisch fabriks Direktor in Aussig; Dr. Julius Popper Adwokat in Prag, Eugen Heilpern Handelsgesellschafter in Wien.

Tag der Eintragung: 11 Jänner 1909.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abtheilung III.

Krakau, am 31 Dezember 1908.

L. cz. Firm. 605/8 (1074)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze Towarzystwa zarobkowo-gospodarczego pod firmą: „Bank ludowy w Rzeszowie stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“, po niemiecku: „Volksbank in Rzeszów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, zmiany statutu, uchwalonej na walnem zebraniu członków w dniu 12 lutego 1908 odnośnie do postanowień § 9 ust. 1, § 21, § 25 ustęp 4 i § 28.

Rzeszów, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 1309 Stow. IV. 69 (1070)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Centralne Towarzystwo handlowe w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Po niemiecku: Centraler Handelsverein in Krakau, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 17 grudnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zdolności zarobkowej i gospodarczej swych członków przez popieranie rzetelnego handlu w zakresie towarów kolonialnych, spożywczych i artykułach gospodarstwa domowego i to a to przez zaopatrzenie w towary spółek handlowych, stowarzyszeń, kółek rolniczych i sklepów, które do stowarzyszenia przystąpią. Cel ten ma być osiągnięty w sposób w § 3 statutu bliżej określony.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z dwu dyrektorów oraz jednego lub dwu zastępców mianowanych przez radę nadzorczą. Zastępcy będą mianowani tylko w razie uznania rady nadzorczej.

Podpis firmy (F. Z.: pod stampilią podpisują dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden z nich wspólnie z prokurzystą.

Ogłoszenia obwieszczane będą w jednym dzienniku w Krakowie przez radę nadzorczą oznaczyć się mającym w organie Towarzystwa Kółek rolniczych i w organie związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Udziały członków: Udział członka wynosi 50 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: Członek odpowiada udziałami wpłaconymi względnie deklarowanymi oraz dalszą kwotą aż do wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: dnia 12 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 422/8 (1190)

Na podstawie uchwały Rady miejskiej w Kołomyi z dnia 13 października 1908 i uchwały Wydziału Kasy oszczędności miasta Kołomyi z dnia 22 października 1908 wpisuje się w rejestrze handlowym przy firmie: „Kasa oszczędności miasta Kołomyi“, iż zastępcą prezesa Wydziału tejże kasy oszczędności wybrany został w miejsce p. Modesta Karatnickiego p. Konstanty Teliszewski, c. k. notaryusz w Kołomyi, zaś członkiem Dyrekcyi w miejsce ś. p. Tadeusza Kamienobrodzkiego p. Antoni Wiwner, właściciel realności i kierownik fabryki dachówek w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 21 listopada 1908.

L. cz. Firm. 60 Rg. A. I. 127 (1116)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „M. Weinsberg i Syn“, po niemiecku „M. Weinsberg & Sohn“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya handlowa.

Firma spółki: jawna spółka handlowa od 13 stycznia 1909, jako daty kontraktu.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Michał Weinsberg i Bertold Weinsberg kupcy w Krakowie, ul. Starowiślna 32.

Do zastępstwa istniejącego zakładu są uprawnieni każdy ze spólników.

Podpis firmy: Każdy ze spólników podpisuje słowami niemieckiego brzmienia firmy.

Dzień wpisu: 24 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1312 Stow. III. 128 (1071)

Zmiany i dodatki do wpisanych firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łapanów.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Łapanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Piotr Ziółkowski i Stanisław Markiewicz.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Kazimierz Siekierski, organista i właściciel realności lh. 61 w Łapanowie przewodniczącym zarządu, Sebastyan Waksmundzki, pensyonowany postenführer żandarmeryi zamieszkały w Kobylcu pod lcz. 55 sekretarzem zarządu.

Data wpisu: 11 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 18 Rg. A. I. 124 (1072)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kalman Liebeskind“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza.

Właściciel (I): Kalman Liebeskind, kupiec żelaza w Krakowie, Stradom 13.

Udzielono prokurę: Toni Liebeskind, żonie właściciela tej firmy.

Podpis firmy (F. Z.): właściciel firmy podpisuje słowami: „K. Liebeskind“ zaś prokurzystka w ten sposób, że pod słowami: „K. Liebeskind“ podpisze: „p. p. T. Liebeskind“.

Dzień wpisu: 12 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 172/8 Stow. C. 50 (1155)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: dr. Juliusz Meisels.

Członek dyrekcyi wybrany: Salomon Schwarzberg, kupiec w Stryju.

Data wpisu: 15 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Stryj, dnia 11 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 551/8 (1075)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wykreślenie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Zakład kredytowy w Nisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi“, wskutek uchwały tegoż stowarzyszenia, powziętej na walnem zgromadzeniu dnia 23 września 1908.

Rzeszów, dnia 14 listopada 1908.

Ч. сп. Firm. 550 8 Stow. I. 303 (1121)

Впис фірми сговаришеня заробкового і господарского.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїлість стоваришеня: Присівцї.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок в Присівцях, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Зміна єтатутів: На загальних зборах стоваришеня з дия 13 грудня 1908 ухвалено змінити дотеперішний статут у всїх постановах від § 1 до 73 включно, а новий статут має звучит.

Дотеперішна фірма і єї місце осілости спілки не змінені.

Предмет обороту тепер: Цїлею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня тої цїли буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунта і будинки в цїли веденя спільного господарстна спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеилодів для своїх членів в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворенєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів;

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних нозичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Підпис фірми тепер: Фірму підписує двох членів управи (дирекциї) стоваришеня.

Управа (дирекция) стоваришеня ся з трох членів.

Високість уділу як дотепер по 10 корон.

Оголошеня від тепер: поміщувати ся на призначений на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня або в одній з двох часописий „Руслан“ або „Дїло“.

Дата впису: 30 грудня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Віддїл II.

Золочів, дня 30 грудня 1908.

Ч. сп. Firm. 310 8 Stow. I. 793 (1151)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Коростовиче.

Фірма звучить: Общество господарско кредитове „Самопомощ“ в Коростовичах, товариство зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 3 надолиста 1908.

Предмет підприємства: купувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя общого господарства обіцими снлами своїх членів, провадити торговлю нотрібної для домашного і рільничого господарства, як також для ремесла і промисла своїх членів, принимати капітали для обороту за условленим опроцентованєм, давати сили своїм членам дешевих та приступних позичок для піднесеня їх господарства або промислу.

Час треваня необмежений.

Дирекция: О. Йосиф Марицкій, парох в Коростовичах, яко настоятель заряду, Іван Андрухов, рільник в Коростовичах, яко касиєр і Іван Вишиньский, рільник в Коростовичах яко книговодець.

Підпис фірмн (П. Ф.): Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщені на призначеній на се таблици на будинку стоваришеня або в одній з львівских часописий.

Удїл членів: Оден удїл виносить 10 корон, який може бути сплачений місячними ратами по 1 кор.

Відвічальність обмежена до 5 кротної висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 6 грудня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Віддїл II.

Бережани, дня 5 грудня 1908.

Spadki.

L. cz. A. IX. 154/92 (4) (1108 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy Żółkwi zawiadamia, że w dniu 18 września 1891 w Żółkwi zmarł Chaim Nussim 2 im. Bettstat bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Rubin Ehrenpreiss, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. A. VI. 121/8, P. VI. 125/8 (5) (1030 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 30 stycznia 1908 w Stanisławowie zmarł Franciszek Manik, postanawiając dziedziczką Helenę Hilczer.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Heleny Hilczer nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Zajączkiem ustanowionym dla nieobecnej Heleny Hilczer.

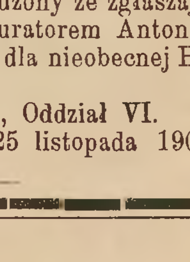
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 25 listopada 1908.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -



Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i **„CAR WIDMO“** PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym. Z illustracyami.

NOWELE autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentację „TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 **tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: **„Mrok“**, powieść historyczna
K. Gliński: **„Boruta“**, powieść historyczna
T. Jaroszyński **„Miasto“**, powieść współczesna
A. Gruszecki: **„Zwyciężcy“**, powieść współczesna
T. J. Choiński: **„Różycki“**, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: **„Powrotne fale“**, nowele
F. Brodowski: **„Chwile“**, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: **„Panny“**, powieść współczesna
R. Laskowski: **„Melodye“**, poezye
J. Słowacki: **„Zawisza Czarny“**, dramat
Z. Sarnecki: **„Szklana góra“**, baśń sceniczna
M. Gorkij: **„Dzieci słońca“**, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron**, z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:			
kwartalnie	kor. 6 hal. 80,	— z książkami	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60,	„	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20,	„	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	kor. 7 hal. 20,	— z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40,	„	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80,	„	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Biuro Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3, poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony, zarządczynie, oficyalistów gospodarczych, wszelką służbę.

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler". Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kto bezpłatnie

otrzymać chce swój **portret** w naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech swój adres nadeszle na pocztówce **do czytelni polskiej w Suczawie.**

FILIA Cukierni Krakowskiej Troczyńskiego przy placu Unii Brzeskiej l. 9,

poleca

wyborne PĄCZKI, CIASTKA po 6 hal. Funt KARMELKÓW 1 kor.

STAROŻYTNE MEBLE
z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami lub bez do wynajęcia.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z." w biurze p. Sokołowskiego.

EKSPEDYCYA
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"
Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA

ul. Asnyka Nr. 7,

I. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. = Elektryczne oświetlenie.

Od 1 maja b. r.

II. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. = Elektryczne oświetlenie.

Od 1 marca b. r.

Oglądać można od godz. 11—1 rano i od 4—6 po południu.

Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12—4.



Zakład dentystyczno-techniczny

B. FUCHSBERGA

Lwów, ul. Karola Ludwika
(naprzeciw Teatru miejskiego)
wykonuje ZĘBY, SZCZĘKI w kauczuku i złocie bez podniebienia, podług najnowszych systemów.

Reperacye w 2 godzinach. Ceny umiarkowane.

Lucyana Rydla POEZYE

wyszły z druku

w wydaniu trzeciem, znacznie zwiększonem. — Ozdobione portretem autora i barwną okładką.

Cena kor. 3·—, z przesyłką kor. 3·20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład: **D. E. Friedlein, Kraków.**



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor.	3·20
„ **Souchong**	„	4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„	6·—
Kaysow	„	8·—
Wysiewki z herbat	„	2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„	3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Rok 1909. **Rok XI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Na treść zeszytów składają się: **nowości klasyczne**, **salonowe**, **taneczne**, **wyjątki z oper**, **operetek** oraz **transkrypcye celniejszych melodyi polskich**, słowem, wszystko co może dać w dziedzinie belletrystyki fortepianowej współczesna twórczość polskich i zagranicznych kompozytorów; w dziale literackim: artykuły fachowe, bezstronna krytyka oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rub.

Prenumerując „**Nowości Muzyczne**" oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. **Zeszyt okazowy kop. 60.**

Premia dla rocznych abonentów: a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C" Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego**, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.**

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna" zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		**Z przesyłkę pocztową:**
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie 18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie 9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie 4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej" płacą:

we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Z początkiem roku 1909 przystępuje Księgarnia Polska do zbiorowego wydawnictwa

SYMPOSION

pod Redakcyą LEOPOLDA STAFFA.

Biblioteka „Symposionu" obejmie w kilkunastu tomach Wybór pism naczelnych twórców i inicyatorów kultury europejskiej, starożytnych i nowoczesnych, podając w artystycznych przekładach i w umiejętnym doborze essencyonalne wyjątki z nieśmiertelnych ich arcydzieł. — Zadaniem biblioteki „Symposion" jest pośredniczyć w żywem i blizkiem obcowaniu szerszych kół czytelników ze światem tych dumnych, śmiałych i górnych idei, które stanowią żywotną treść i fundamentalne podłoże nowożytnej umysłowości, W skład „Symposionu" wejdą między innemi wybory pism Platona, Leonarda da Vinci, Montaignea, La Rochefoucaulda, La Bryère'a, Chamforta, Diderota, Vauvenergue'a, Goethego, Emersona, Waltera Patera, Leopardiego, Hoffmannsthala i Carlyle'a. W przekładach: Jana Kasprowicza, prof. dra Wład. Witwickiego, Leopolada Staffa, Stan. Lacka, Józefa Ruffera i innych. Pod prasą znajduje się: I. Platon. UCZTA (Symposion) Dyalog o miłości. W przekładzie i z przedmową dra Władysława Witwickiego. II. Walter Pater. WYBÓR PISM (Essaye) W przekładzie Stanisława Lacka.

Tygodnik Mód i Powieści

najtańsze i najobszerniejsze pismo dla kobiet w Polsce.

Zamierza z Nowym Rokiem 1909 powiększyć rozmiary pisma, rozwinąć jego poszczególne działy. Wiedząc jak doniosłe znaczenie dla rodzin polskich i dla fachowych pracownic posiadają TABLICE KROJÓW postanowiliśmy w r. 1909 ich liczbę podwoić.

Mamy zapewnione utwory powieściowe oryginalne i tłomaczone, które przykują uwagę naszych Czytelniczek. Na pierwszem miejscu możemy się pochwalić, że znakomita powieściopisarka ELIZA ORZESZKOWA pisze specyalne dla „Tygodnika Mód i Powieści" nowe dzieło pod tyt. **„Bóg wie kto".**

W DZIALE PRACY SPOŁECZNEJ

będziemy pilnie śledzili ruch kobiecy, umysłowy i praktyczny.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie . . . . kwartalnie kor. 3·—, rocznie kor. 12·—,
na prowincyę z przesyłką poczt. kwartalnie kor. 3·60, rocznie kor. 14·40.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI"
Biuro dzienników S. Sokołowskiego,
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

NA ŻĄDANIE NUMERA OKAZOWE GRATIS I OPŁATNIE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.